

**P**  
**OMAGAMY**  
**SOBIE**  
**W PRACY**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Opole



Wojewódzka Biblioteka Publiczna im E. Smółki  
w Opolu

# POMAGAMY SOBIE W PRACY

„Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny”

Redaguje zespół w składzie

Ireneusz Chudy (przewodniczący kolegium), Joanna Czarkowska-Pasierbińska (sekretarz), Maria Deblessem, Mieczysław Faber, Janina Kościów,  
Alicja Kwiatkowska, Ewa Wedemska-Zerych.

## VI Międzynarodowa Konferencja Krajów Socjalistycznych poświęcona problemom budowy, wyposażenia i urządzeń technicznych bibliotek

W dniach 20—24 października 1975 roku obradowała w Poczdamie w nowym gmachu biblioteki okręgowej VI Konferencja Krajów Socjalistycznych, poświęcona problemom budownictwa i mechanizacji bibliotek.

W konferencji udział brało 63 delegatów z 8 krajów. Na zaproszenie gospodarzy w konferencji uczestniczyła również delegacja z Opolą w składzie: inż. arch. Jerzy Gurawski — projektant budynku WBP w Opolu, inż. arch. Edmund Orlik — dyrektor Dyrekcji Budowy Teatru w Opolu oraz Roman Sękowski — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Oprócz delegacji z Opolą w konferencji brał udział przedstawiciel działu inwestycji Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Wśród uczestników konferencji bibliotekarze stanowili nieliczną grupę. Chyba większość to przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw działających na rzecz bibliotek. I tak wśród 9-osobowej delegacji z Bułgarii, znalazło się trzech bibliotekarzy (2 przedstawiciele Biblioteki Narodowej oraz dyrektor miejskiej biblioteki z Plewen), jeden architekt i pięciu przedstawicieli przedsiębiorstw produkujących sprzęt i urządzenia biurowe. Delegacja czechosłowacka składała się z pięciu delegatów, w tym 3 bibliotekarzy i 2 architektów.

Bibliotekarze z Czechosłowacji to bardzo znani specjaliści budownictwa bibliotecznego, dr Drahoslav Gawrecki, i dr Kamil Groh z Pragi. Jugosławię reprezentowały dwie osoby — przedstawicielka Biblioteki Narodowej Serbii i architekt.

Również Związek Radziecki i Węgry reprezentowały dwuosobowe delegacje. Ze Związku Radzieckiego przyjechał dyrektor centralnego biura projektów teatrów (i bibliotek) „Giproteatr” z Moskwy i inżynier elektronik z Łotwy.

Węgry reprezentowali przedstawiciele Biblioteki Narodowej. Z Mongolii przyjechała kierowniczka oddziału literatury obcej Państwowej Biblioteki w Ulan-Bator (odznaczona m. in. wysokimi polskimi odznaczeniami za popularyzację kultury i literatury polskiej). Najlicniejsza była delegacja go-

spodarzy. Niemiecką Republikę Demokratyczną reprezentowało aż 38 osób w tym 24 bibliotekarzy i 14 osób reprezentujących biura projektów, wyższe uczelnie i inne instytucje.

Jak już widać z samego składu zawodowego uczestników konferencji, zagadnienia budowy i wyposażenia (zwłaszcza technicznego), bibliotek nie mogą być rozwiązywane wyłącznie przez bibliotekarzy. W wielu wypadkach głos decydujący mają tu specjaliści różnych dziedzin techniki, a głównie obok architektów, elektrycy. Świadczyła zresztą o tym również tematyka referatów w większości bardzo specjalistycznych.

W czasie obrad wygłoszono aż 16 referatów, nie licząc obszernych wystąpień w dyskusji oraz spotkań roboczych i innych mniej oficjalnych rozmów. Pomimo tak dużej liczby referatów konferencja nie była zbyt męcząca dzięki dość urozmaiconemu programowi.

Konferencja rozpoczęła się towarzyskim spotkaniem wszystkich uczestników. Pozwoliło to na zawarcie znajomości — znaczna część uczestników знаła się, tak że atmosfera już od pierwszego dnia była bardzo koleżeńska.

W drugim dniu po zwiedzeniu Poczdamu rozjechano się w dwóch grupach do Cottbus i Berlina. Delegacja polska pojechała do Cottbus, gdzie zwiedzano bibliotekę Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Jest to bardzo ciekawy eksperyment — miasteczko akademickie mieści zespół szkół budowlanych począwszy od szkoły zasadniczej, a skończywszy na Wyższej Szkole Inżynierskiej. Istnieje wspólna administracja, zarówno uczniowie szkół zawodowych jak i studenci WSI mieszkają wspólnie w tych samych akademikach, wszelkie urzędy socjalne są wspólne, jak również i biblioteka. Biblioteka posiada kilka czytelni (ogólna, prasy, norm, planów i patentów), bardzo dobrze zorganizowany dział środków audiowizualnych z gabinetem nauki języków oraz małą poligrafią z laboratorium fotograficznym.

Właściwe obrady rozpoczęły się w trzecim dniu spotkania. Wszystkie referaty dotyczyły czterech podstawowych zagadnień:

1. Problemy budownictwa, wyposażenia i mechanizacji bibliotek różnej wielkości.
2. Ogólne problemy mechanizacji i automatyzacji bibliotek.
3. Problemy budownictwa, wyposażenia i mechanizacji bibliotek składowych różnych wielkości.
4. Problemy współpracy w zakresie opracowywania i produkcji bibliotecznych urządzeń technicznych.

W ramach pierwszego tematu wygłoszono trzy referaty, z których najciekawszy był Zdravka Dafinova (Bułgaria) — „Metody obliczania wielkości bibliotek”. Autor referatu zajął się problemem obliczania potrzebnych powierzchni poszczególnych sfer działania biblioteki i ich wzajemnych zależności (ochrony książek, służb czytelniczych, pracowni). W konkluzji proponował przyjąć ogólne normy powierzchniowe dla różnego typu bibliotek:

- biblioteki uczelniane — 440 m<sup>2</sup> na 1000 studentów,
- biblioteki fachowe — 150 m<sup>2</sup> na 1000 zatrudnionych,
- biblioteki wojewódzkie — 32 m<sup>2</sup> na 1000 mieszkańców miasta wojewódzkiego,
- biblioteki miejskie i wiejskie — 62 m<sup>2</sup> na 1000 mieszkańców rejonu obsługiwanego,
- biblioteki związkowe — 69 m<sup>2</sup> na 1000 zatrudnionych pracowników,
- biblioteki szkolne — 280 m<sup>2</sup> na 1000 uczniów.

Normy takie zostały przyjęte w Bułgarii.

W ramach tematu drugiego wygłoszono cztery referaty; delegat Związku Radzieckiego A. E. Mikelson przedstawił zasady działania elektromagnetycznego systemu transportu książek i małych ciężarów, zaś delegaci NRD wygłoszili referaty dotyczące wysokiego składowania oraz działania centrum miniaturyzowania w Niemieckiej Bibliotece Państwowej. Pierwszy referat dotyczył możliwości zastąpienia tradycyjnej poczty pneumatycznej, pocztą elektromagnetyczną. Próby zastosowania tego rodzaju poczty w bibliotekach w Związku Radzieckim są już przeprowadzone i będą zastosowane. Całość urządzenia składa się z pojemnika oraz systemu induktorów rozmieszczanych w odległościach co 3—10 m. Przeciętna szybkość przesuwania się pojemnika 10 m/s. Przedstawiciele NRD P. Prohl i R. Matthes omówili problemy zwartego składowania wysokiego, stosowanego w nowoczesnych magazynach dużych bibliotek. Jako podstawowy moduł tego rodzaju magazynowania proponowali przyjąć blok regałów o wymiarach 6 m długości, 3 m szerokości i 8 m wysokości. Blok taki pomieści ok. 220 tys. książek. Również przedstawiciel NRD L. Penzold przedstawił zasady działania centrum miniaturyzacji Niemieckiej Biblioteki Państwowej. Centrum działa w oparciu o system mikrokart pojedynczych. Jest to system znacznie wygodniejszy od stosowanych w Polsce mikrofilmów. Całość urządzeń składa się z kamery do mikrokart typu A 100 lub A 200, aparatu do wywoływania E 100, koparki K 100, aparatu do sporządzania kart wtórnych (duplikatów) DD 1 oraz czytników typ DL 4, R 100 lub L 100. W tej grupie referatów wygłoszony został również referat przedstawicielki Jugosławii A. Ceranić — „Osiągnięcia Socjalistycznej Republiki Serbii w budownictwie i wyposażeniu bibliotek”.

W grupie tematycznej trzeciej wygłoszono pięć referatów omawiających problemy organizacji bibliotek składowych. Dr. D. Gawrecki (Czechosłowacja) złożył informacje z prac międzynarodowego kolokwium poświęconego sprawom technicznego wyposażenia bibliotek centralnych, które odbyło się w dniach 28.X.—2.XI.1974 r. w Pradze. Oprócz D. Gawreckiego referaty wygłoszili L. Urbán (Węgry) — „Budownictwo bibliotek składowych”, S. Groganov (Bułgaria) — „Problemy bibliotek składowych w Bułgarii”, L. Režuchà (Czechosłowacja) — „Niektóre problemy bibliotek składowych”, G. Hellmer — W. Krieger (NRD) — „Z problemów budowy, wyposażenia i mechanizacji bibliotek składowych na przykładzie magazynów

Deutschen Bücherei". Wreszcie grupa tematyczna czwarta, zawierała cztery referaty omawiające tak ważne zagadnienia jak współpraca państw socjalistycznych w zakresie opracowywania i produkcji urządzeń bibliotecznych. Referaty wygłosili: dr K. Groch (Czechosłowacja), B. Procházka (Czechosłowacja), F. Sente (Węgry), P. Günnel (NRD). Wszyscy referenci domagali się uporządkowania problemów związanych z wyposażeniem bibliotek w ramach RWPG. Prace powinny dotyczyć dwóch podstawowych zagadnień:

1. Ujednoczenie w ramach RWPG norm budownictwa i wyposażenia bibliotek.
2. Specjalizacja poszczególnych krajów w produkcji sprzętu i urządzeń bibliotecznych.

Bez ujednoczenia norm i wskaźników budownictwa i wyposażenia bibliotek nie może być mowy o produkcji urządzeń bibliotecznych w ramach RWPG. Przedstawione uczestnikom tabele norm i wskaźników obowiązujących w poszczególnych krajach, nie tylko różnią się wielkościami, ale istnieją również znaczne rozbieżności w ich stosowaniu (tabele norm w załączeniu).

Dr. Kamil Groh w swoim referacie zwrócił uwagę, że już V Konferencja obradująca w Moskwie wysuwała postulaty rozwiązywania tych spraw w ramach RWPG. Zaproponował on przyjęcie następujących wniosków:

1. Konferencja zwróci się do kierownictwa komisji budowy maszyn RWPG z prośbą o rozpatrzenie możliwości włączenia produkcji urządzeń bibliotecznych do planu produkcji RWPG.
2. Narodowe Centra Koordynacyjne, poinformują w miarę swoich możliwości o potrzebach w tym zakresie Międzynarodowe Centrum Koordynacyjne.
3. Narodowe Centrum Koordynacyjne Czechosłowacji zostanie upoważnione przez Międzynarodowe Centrum do przedłożenia potrzeb kierownictwu komisji budowy maszyn RWPG w Pradze.
4. Jednocześnie Narodowe Centra Koordynacyjne przedłożą swoje potrzeby krajowym zastępcom przewodniczącego komisji budowy maszyn RWPG.
5. Narodowe Centra Koordynacyjne przedstawią Międzynarodowemu Centrum swoje plany do roku 1980 w zakresie opracowania typologii, projektów i produkcji urządzeń bibliotecznych.
6. Narodowe Centrum Koordynacyjne Czechosłowacji, które działa w oparciu o Ośrodek Technicznego Wyposażenia Bibliotek, Biblioteki Narodowej w Pradze, zgłasza gotowość, wspólnie z Narodowym Centrum Koordynacyjnym Węgier, opracowania ankiety w języku rosyjskim i niemieckim dotyczącej aktualnych potrzeb i produkcji urządzeń bibliotecznych i rozesłania jej do wszystkich krajów obozu socjalistycznego.

Narodowe Centra Koordynacyjne powinny ankiety te przesłać do wybranych bibliotek i sporządzić zestawienia zbiorcze. Narodowe Centrum



Koordynacyjne Czechosłowacji opracuje zbiorczy materiał ze wszystkich krajów. Na podstawie tych informacji, Narodowe Centrum Koordynacyjne będą mogły otrzymać egzemplarze okazowe tego sprzętu na zasadach wymiany bezdewizowej. Zakupy sprzętu i urządzeń winny być realizowane poprzez odpowiednie placówki handlu zagranicznego.

W ostatnim dniu konferencji odbyło się posiedzenie kierownictwa Międzynarodowego Centrum Koordynacyjnego Krajów Socjalistycznych do spraw budownictwa, wyposażenia i urządzeń technicznych bibliotek, które przygotowało podstawowe dokumenty do zatwierdzenia przez konferencję:

1. Wytyczne działalności Międzynarodowego Centrum Koordynacyjnego.
2. Uchwałę Konferencji.

Uczestnicy Konferencji oprócz tekstów referatów, otrzymali duży zestaw materiałów informacyjnych dotyczących zagadnień będących przedmiotem obrad oraz obejrzeli wystawy: sprzętu biurowego, zorganizowaną przez delegacje Bułgarii, urządzeń do mikrofilmowania PENTAKTA (markiety) zorganizowaną przez tę firmę i innych urządzeń technicznych mających zastosowanie w bibliotekach. Obok gospodarzy dużą aktywność wykazywała delegacja Czechosłowacji. Oprócz kilku referatów i głosów w dyskusji, Ośrodek Technicznego Wyposażenia Bibliotek w Pradze, numer trzeci swojego biuletynu poświęcił wyłącznie Konferencji oraz rozdano dwa katalogi tegoż ośrodka — katalog pomocy bibliotecznych i katalog druków bibliotecznych.

Niestety udział bibliotek polskich w pracach konferencji był prawie żaden. Oficjalna delegacja polska była najmniejszą delegacją ze wszystkich krajów (1 osoba). Trzyosobowa delegacja z Opola była zaproszona przez gospodarzy i nie mogła reprezentować bibliotekarstwa polskiego. Polska nie dostarczyła na Konferencję żadnych materiałów, ani informacji, nie mówiąc już o referatach. Czyżbyśmy naprawdę nie mieli nic do powiedzenia w tej sprawie?

Bibliotekarze z sąsiednich naszych krajów NRD i Czechosłowacji twierdzą, że u nas znacznie więcej buduje się bibliotek niż u nich, zwłaszcza mniejszych. Nawet w zestawieniu norm i wskaźników budownictwa i wyposażenia bibliotek z wszystkich krajów obozu socjalistycznego Polski, nie uwzględniono. Podobno nie dostarczono żadnego materiału.

**NIEKTÓRE FORMY I WSKAŹNIKI  
WYPOSAŻENIA BIBLIOTECZNEGO STOSOWANE W KRAJACH  
OBOZU SOCJALISTYCZNEGO**

I Wskaźnik pojemności

	Bułgaria	Czechosłowacja	NRD	Serbia	ZSRR	Węgry
<b>1. Wolny dostęp do półek dorosłych</b>						
Książki na 1 mb półki	30	33	35/45	—	50	40
m	1,90	2,60—3,00	2,00	—	1,50—1,65	1,70—2,00
Liczba półek	6	5	6	—	6	6
Powierzchnia wypożyczalni na 1000 vol.	10 m <sup>2</sup>	10—12,5 m <sup>2</sup>	10/7,5 m <sup>2</sup>	10 m <sup>2</sup>	4 m <sup>2</sup>	10 m <sup>2</sup>
<b>2. Wolny dostęp do półek dla dzieci</b>						
Książki na 1 mb półki	30	20—25	50	—	—	—
m	1,90	—	2	—	—	—
Liczba półek	4	3	4	—	—	—
Powierzchnia wypożyczalni na 1000 vol.	13,3 m <sup>2</sup>	16,6 m <sup>2</sup>	10 m <sup>2</sup>	16,6 m <sup>2</sup>	—	—
	Bułgaria	Czechosłowacja	NRD	Serbia	ZSRR	Węgry
1) Literatura piękna						
2) Literatura inna						
<b>3. Miejsca w czytelnici</b>						
Powierzchnia na 1 czytelnika	—	3 m <sup>2</sup>	3 m <sup>2</sup>	3 m <sup>2</sup>	1,9—2,6 m <sup>2</sup>	4 m <sup>2</sup>
<b>4. Katalogi</b>						
Ilość szufladek w skrzynce	—	—	—	—	6	—
Powierzchnia normatywna na 1000 kart katalog.	—	0,3 m <sup>2</sup>	0,1 m <sup>2</sup>	—	0,08 m <sup>2</sup>	—
<b>5. Magazyny</b>						
	1,10 m	1,10 m	1,10 m	—	—	1,10—1,20 m
Powierzchnia normatywna na 1000 vol.	4—3,3 m <sup>2</sup>	—	5 m <sup>2</sup>	4—3,3 m <sup>2</sup>	2,5—2,2 m <sup>2</sup>	5 m <sup>2</sup>

**ROZMIARY REGAŁÓW**

	Bułgaria	Czechosłowacja	NRD	ZSRR	Węgry
<b>1. Regał na książki dla dorosłych</b>					
— szerokość	1.000	900—1.000	900	1.000	1.000
— głębokość	200	230— 280	230—280	200	230
— wysokość	2.149	1.750—1.800	2.100	2.000	2.000
— światło między półkami	270	270	300	280—310	290
Liczba półek	6	5	6	6	6
<b>2. Regał na książki dla dzieci</b>					
				—	1.000
				—	230
— szerokość	1.000	900—1.000	900	—	1.600
— głębokość	200	230— 280	230—280		290
— wysokość	1.511	1.300—1.400	1.500	—	
— światło między półkami	270	270	300	—	5
Liczba półek	4	3	4		

	Bułgaria	Czechosłowacja	NRD	ZSRR	Węgry
<b>3. Regały na czasopisma</b>					
— szerokość	1.514	900—1.000	900	1.000	—
— głębokość	335	230—280	230	152	—
— wysokość	2.033	1.750—1.780	2.100	—	—
— światło między półkami	107	270	360	300	—
— głębokość półek	—	400	280	—	—
<b>4. Stół czytelniany</b>					
— długość	—	1.500—1.600	1.600—200	—	1.700
— szerokość	—	600	600—700	—	600
— wysokość	—	750—765	730	—	600—650

## Projekt ramowych programów szkoleń na rok 1976

W roku 1976 szkolenie bibliotekarzy prowadzone będzie w poszczególnych ośrodkach;

- w bibliotece wojewódzkiej w Opolu szkoleni będą instruktorzy WBP, kierownicy oddziałów dla dzieci i młodzieży, pracownicy bibliotek związkowych oraz bibliotekarze filii szpitalnych
- w rejonach: brzeskim, nyskim, kędzierzyńsko-kozielskim i opolskim szkolić się będzie kierowników bibliotek gminnych.

Za szkolenia kierowników filii bibliotecznych odpowiedzialni są kierownicy bibliotek gminnych, którzy organizują szkolenia przy współudziale terenowych zespołów instruktorów.

Ze względu na to, że niektóre gminy posiadają zbyt małą ilość filii bibliotecznych, aby przeprowadzać samodzielne szkolenia proponujemy połączenie kilku gmin w następujące grupy szkoleniowe:

### rejon brzeski

gminy: Świerczów, Wilków, Domaszowice, Pokój, Namysłów

gminy: Lubsza, Olszanka, Lewin Brzeski, Popielów

Pozostałe gminy prowadzą szkolenia samodzielnie.

### rejon nyski

gminy: Łambinowice, Korfantów

gminy: Lubrza, Biała Prudnicka

gminy: Kamiennik, Otmuchów, Paczków

gminy: Słoroszyce, Pakosławice

Pozostałe gminy prowadzą szkolenia samodzielnie.

### rejon kędzierzyńsko-kozielski

gminy: Kietrz, Baborów, Branice

gminy: Głogówek, Walce

gminy: Zdzeszowice, Ujazd, Leśnica

gminy: Reńska Wieś, Cisek, Bierawa  
Pozostałe gminy prowadzą szkolenia samodzielnie.

### rejon opolski

gminy: Turawa, Zębowice, Łubniany, Kup  
gminy: Strzelce Opolskie, Jemielnica, Izbicko, Tarnów Opolski  
gminy: Zawadzkie, Ozimek, Chrząstowice, Kolonowskie  
gminy: Kluczbork, Lasowice  
gminy: Wołczyn, Byczyna, Budkowice  
gminy: Niemodlin, Prószków, Komprachcice, Dąbrowa Niemodlińska  
gminy: Gogolin, Krapkowice, Strzeleczki.

Realizacją tej propozycji powinni zająć się poszczególni kierownicy bibliotek gminnych, którzy wcześniej uzyskają od naczelnika akceptację na takie rozwiązanie.

Programy szkoleń ułożone są w porządku alfabetycznym. Można je wykorzystać do szkoleń kierowników bibliotek gminnych, kierowników filii bibliotecznych miejskich i wiejskich, jak również pracowników bibliotek miejskich i gminnych.

Liczba godzin uwzględnia 2-dniowe szkolenia.

W zależności jednak od potrzeb można szkolenia wydłużyć lub skrócić. Temat jednostki w programach szkoleń oznaczony jest cyfrą arabską, natomiast w dyspozycjach oznaczonych literami uwzględniono szczególne ujęcie tematu.

Do każdego programu szkoleń dołączona jest literatura niezbędna do realizacji tegoż programu.

Przedstawione tu propozycje można potraktować różnie. Organizatorzy szkolenia mogą skorzystać z nich w sposób wybiórczy. Osiem tematów stanowi swoistą całość, którą można modyfikować i dostosować do konkretnych potrzeb, warunków itp.

## DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNO-BIBLIOGRAFICZNA W BIBLIOTECE

### RAMOWY PROGRAM nr 1

Warsztat służby informacyjno-bibliograficznej w bibliotece gminnej  
a) warsztat podstawowy (księgozbiór podręczny, katalogi biblioteczne)  
b) warsztat pomocniczy (kartoteki bibliograficzne)

wykład 2 godziny

Kierunki i formy pracy informacyjnej (omawianie artykułów z czasopism fachowych)

przeгляд w wykonaniu uczestników seminarium  
1 godzina

Opis bibliograficzny — ogólne i szczegółowe zasady opisu	wykład 2 godziny
Cwiczenia praktyczne z bibliografowania artykułów z czasopism, artykułów z prac zbiorowych, recenzji, druków zwartych	2 godziny
Rodzaje kwerend	wykład 1 godzina
Realizowanie kwerend bibliograficznych na podstawie katalogu, kartotek i księgozbioru podręcznego biblioteki gminnej	ćwiczenia praktyczne — 2 godziny
Problematyka dowolna i różna	3 godziny

### Literatura do realizacji ramowego programu nr 1

1. Arcot Z.: Kwerenda. Bibliotekarz 1975 nr 3—4 s. 60—64
2. Bienkowska J., Torbin M.: Księgozbiór podręczny gminnej biblioteki publicznej. Materiały metodyczne 1974 nr 2—3 s. 15—40
3. Faber M.: Działalność informacyjna bibliotek w zakresie wiedzy o regionie. Pomagamy sobie w pracy nr 2 s. 31—34
4. Korpała J.: Służba informacyjna w bibliotekach publicznych. Poradnik Bibliotekarza 1975 nr 1—2 s. 1—4, 1974 nr 6 s. 140—144
5. Koss M.: Biblioteczny ośrodek informacji. Bibliotekarz Gdański 1974 grudzień s. 26—28
6. Metodyka bibliograficzna. W-wa 1963
7. Norma bibliograficzna PN-73/N-01152 W-wa 1974
8. Polanowski St.: Teoria i praktyka służby informacyjno-bibliograficznej. Poradnik Bibliotekarza 1973 nr 2 s. 78—80
9. Ratman Z.: Służba informacyjna w bibliotekach publicznych w świetle badań Biblioteki Narodowej. Bibliotekarz 1972 nr 8 s. 238—243
10. Torbin M.: Wskazówki do organizacji warsztatu informacyjno-bibliograficznego biblioteki gminnej. Poradnik Bibliotekarza 1975 nr 1—2 s. 5—8

### GROMADZENIE ZBIORÓW

#### RAMOWY PROGRAM nr 2

Kryteria doboru zbiorów do bibliotek

Źródła informacji o książce:

- a) materiały informacyjne, księgarskie
- b) materiały informacyjne instytucji wydawniczych

wykład 1 godzina

wykład 1 godzina

Cwiczenia praktyczne z gromadzenia zbiorów	2 godziny
Przegląd nowości niebeletrystycznych (wysłuchanie przeglądu z taśm SIR)	1 godzina
Charakterystyka popularniejszych serii wydawniczych przegląd w wykonaniu uczestników seminarium	2 godziny
Technika gromadzenia zbiorów bibliotecznych	wykład 2 godziny
Dokumentacja gromadzenia zbiorów obowiązująca w bibliotece (księgi inwentarzowe, ubytków, protokoły, zeszyty wpływów)	wykład 1 godzina
	ćwiczenia praktyczne 1 godzina
Problematyka dowolna i różna	3 godziny

### Literatura do realizacji ramowego programu nr 2

1. Bieleń Z.: W sprawie zakupu literatury społeczno-politycznej. Poradnik Bibliotekarza 1970 nr 7—8 s. 201—203
2. Danecka A.: Gromadzenie i opracowanie zbiorów w bibliotekach publicznych. Poradnik Bibliotekarza 1972 nr 11—12 s. 326—329
3. Dąbrowski Z.: Księgozbiór regionalny źródłem wiedzy o regionie. Informator Bibliotekarza Wielkopolskiego 1970 nr 2 s. 13—17
4. Deblessem M.: Zbiory regionalne — zagadnienie ciągle aktualne. Pomagamy sobie w pracy 1974 nr 2 s. 22—28
5. Jasińska T.: Uwagi na temat kierunków gromadzenia zbiorów w bibliotekach. Bibliotekarz Zachodnio-Pomorski 1974 nr 2—4 s. 5—15
6. Mach St.: Gromadzenie, popularyzacja i wykorzystanie literatury regionalnej. Pomagamy sobie w pracy 1973 nr 4 s. 6—10
7. Markiewicz W.: Obieg dokumentów przy zakupie i opracowaniu księgozbioru. Materiały metodyczne i bibliograficzne Gdańsk WiMBP 1970 s. 40—42
8. Mazurkiewicz E.: Gromadzenie księgozbioru a środowisko. Materiały metodyczne 1965 nr 2 s. 42—46
9. Ostrowski H.: Gromadzenie zbiorów bibliotecznych. Bibliotekarz 1974 nr 5 s. 132—136
10. Siekierski St.: Niektóre problemy uzupełniania zbiorów. Bibliotekarz 1965 nr 1 s. 5—11
11. Wołosz J.: Biblioteczne zakupy nowości. Przegląd Księgarski i Wydawniczy 1971 nr 3 s. 3

### KSIĄŻKA I CZASOPISMO WSPÓLCZESNE

#### RAMOWY PROGRAM nr 3

Charakterystyka instytucji wydawniczych

wykład 2 godziny

Budowa współczesnej książki	
Budowa czasopisma	wykład 2 godziny
Charakterystyka książki i czasopisma	wykład 2 godziny
Problematyka dowolna i różna	ćwiczenia praktyczne — 3 godziny
	3 godziny

### Literatura do realizacji ramowego programu nr 3

1. Dubowicz H.: Książka i czasopismo współczesne. W-wa 1969
2. Kafel M.: Zarys techniki wydawniczej. Wyd. 2 W-wa 1971
3. Rudecka B.: Bibliografia Cz. 1 Metodyka W-wa 1969 s. 45—94: Książka jako przedmiot bibliografii.
4. Swierkowski K.: Zarys wiedzy o książce dla bibliotekarza W-wa 1966

### OPRACOWANIE ZBIORÓW

#### RAMOWY PROGRAM nr 4

Zasady alfabetycznego opracowania zbiorów bibliotecznych

- a) opracowywanie wydawnictw zwartych (karty główne, częściowe i od-syłacze)
- b) opracowywanie wydawnictw ciągłych (wydawnictwa seryjne, zbiorowe, periodyczne)

Katalogowanie różnych typów wydawnictw	wykład 2 godziny
Uniwersalna klasyfikacja dziesiętna — budowa	ćwiczenia praktyczne — 4 godziny
Klasyfikacja różnych typów wydawnictw	wykład 2 godziny
Problematyka dowolna	ćwiczenia praktyczne — 4 godziny
	3 godziny

#### Literatura do realizacji ramowego programu nr 4

1. Grycz, Borkowska W.: Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego. W-wa 1971
2. Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. W-wa 1969

### PRACA BIBLIOTEK Z MŁODZIEŻĄ

#### RAMOWY PROGRAM nr 5

Wybrane zagadnienia dotyczące problematyki współczesnej młodzieży na tle badań socjologicznych i psychologicznych

wykład 2 godziny



## Ruch młodzieży w Polsce

wykład 1 godzina

Rola i zadania bibliotek w wychowaniu młodzieży w oparciu o wskazania współczesnej pedagogiki

wykład 2 godziny

Współpraca biblioteki z organizacjami młodzieżowymi w rozwijaniu czytelnictwa wśród młodzieży

wykład 1 godzina

Wybrane formy pracy oświatowej z czytelnikiem młodzieżowym  
wymiana wiadomości, doświadczeń uczestników seminarium — 2 godz.

Realizacja praktyczna wybranej formy pracy z młodzieżą  
ćwiczenia praktyczne — 3 godziny

Problematyka dowolna i różna

3 godziny

## Literatura do realizacji ramowego programu nr 5

1. Białkowska B.: Perspektywy i zadania bibliotecznej obsługi dzieci i młodzieży. *Bibliotekarz* 1973 7/8 s. 213—216
2. *Czytelnictwo młodzieży wiejskiej*. W-wa 1971.
3. Gołębiowski B.: Społeczno-kulturalne aspiracje młodzieży. W-wa 1966
4. Kołodziejska J.: Wychowawcza funkcja współczesnej biblioteki. *Kultura i Życie* nr 5 s. 1—3 (dod.)
5. Kozłowski C.: Słownik organizacji młodzieżowych w Polsce w latach 1918—70. W-wa 1971
6. Krzyszkowska K.: Metody pracy z czytelnikiem w bibliotece szkoły podstawowej i średniej. Z doświadczeń bibliotek szkolnych 1970 s. 75—92
7. Lepalczyk I.: Problemy czytelnictwa uczniów szkół średnich. W-wa 1963
8. Platto A.: Bibliotekarz wychowawca młodych czytelników. Wybrane problemy doskonalenia i samokształcenia. *Bibliotekarz Lubuski* 1973 nr 1/2 s. 4—7
9. *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*. W-wa 1969
10. Przecławska A.: *Książka, młodzież i przeobrażenia kultury*. W-wa 1967
11. Przecławska A.: *Młody czytelnik i współczesność*. W-wa 1966
12. Szewczuk W.: *Psychologiczne podstawy zasad wychowania*. W-wa 1972
13. Walentynowicz M.: Pożądany model funkcjonowania bibliotek powszechnych w środowisku ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dzieci i młodzieży. *Ruch pedagogiczny* 1973 s. 692—700
14. Włodarski Z.: *Spór o młodzież*. Szkice psychologiczne. W-wa 1973
15. *Z badań nad czytelnictwem i literaturą dla młodzieży*. W-wa 1970

## PROPAGANDA LITERATURY NIEBELETRYSTYCZNEJ

### RAMOWY PROGRAM nr 6

Literatura niebeletrystyczna — charakterystyka dziejów, krótki zarys dziejów, wydawnictwa specjalizujące się w wydawaniu tego typu literatury wykład 2 godziny

Znaczenie literatury popularnonaukowej dla czytelnika

a) w toku nauki szkolnej

b) w doksztakaniu

c) w pracy nad ogólnym rozwojem umysłowym człowieka

wykład 2 godziny

Rodzaje i formy imprez czytelniczych organizowanych w oparciu o książkę niebeletrystyczną

przeгляд form w wykonaniu uczestników seminarium

2 godziny

Opracowanie jednej z form popularyzujących literaturę niebeletrystyczną (scenariusz wystawy, konkurs, konspekt lekcji bibliotecznej itp.)

ćwiczenia praktyczne — 3 godziny

Problematyka dowolna i różna

3 godziny

### Literatura do realizacji ramowego programu nr 6

1. Głębocka Ł.: Propaganda książki popularnonaukowej. Poradnik Bibliotekarza 1965 nr 4 s. 102—103
2. Jakubczak T.: O propagandzie literatury światopoglądowej i społeczno-politycznej. Pomagamy sobie w pracy 1966 nr 2—3 s. 40—41
3. Hussak T.: Reklama i propaganda książki. W-wa 1970
4. Koczaj I.: Niektóre formy pracy z książką społeczno-polityczną w MBP—Sopot. Ziemia Gdańska Informator kulturalno-oświatowy 1969 wrzesień—październik s. 28—31
5. Książki dla bibliotek T. 3 Literatura popularnonaukowa Cz. 1 W-wa 1962
6. Kuncewska L.: Praca z książką polityczną. Poradnik Bibliotekarza 1964 nr 3 s. 65—67
7. Krzywicki St.: Upowszechnianie książki rolniczej (z doświadczeń woj. szczecińskiego) (Bibliotekarz Zachodnio-Pomorski 1969 nr 1—2 s. 75—83, 1971 nr 2—3 s. 17—26)
8. Marciszewski W.: Sztuka dyskusowania W-wa 1969
9. Paciorowski R.: Podstawowe problemy upowszechniania literatury społeczno-politycznej. Bibliotekarz 1971 nr 2 s. 33—41
10. Szczegodzińska L.: Biblioteka, książka, czytelnik. W-wa 1970
11. Tynecki K.: Książki społeczno-polityczne w pracy bibliotek. Informator kulturalno-oświatowy Ziemia Gdańska 1969 nr 77 s. 24—27
12. Wiktorowicz J.: Popularyzacja literatury społeczno-politycznej. Poradnik Bibliotekarza 1965 nr 30 s. 65—68
13. Wiśniewska M.: Moje doświadczenia z pracy nad upowszechnianiem książki społeczno-politycznej. Bibliotekarz Lubuski 1969 nr 1 s. 33—37

## ROLA BIBLIOTEKI W KSZTAŁTOWANIU ZAINTERESOWAŃ CZYTELNICZYCH

### RAMOWY PROGRAM nr 7

Funkcja oświatowa bibliotek publicznych w ujęciu historycznym	wykład 2 godziny
Współpraca biblioteki ze szkołą i jej wpływ na kulturę czytelnictwa	
wymiana wiadomości i doświadczeń uczestników seminarium — 2 godz.	
Wpływ biblioteki publicznej na kształtowanie zainteresowań literaturą piękną w świetle badań czytelniczych	wykład 2 godziny
Rola klasyki polskiej i obcej w kształtowaniu gustów czytelniczych	wykład 2 godziny
Wychowawcza funkcja czytelnictwa literatury popularnonaukowej	wykład 2 godziny
Problematyka dowolna i różna	3 godziny

### Literatura do realizacji ramowego programu nr 7

1. Ankudowicz J.: Czytelnictwo na tle życia kulturalnego i struktury społecznej mieszkańców małych miast. W-wa 1967
2. Czytelnictwo młodzieży wiejskiej. W-wa 1967
3. Kądzieski J.: Badania Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej nad książką, bibliotekami i czytelnictwem. Roczn. Bibl. Nar. 1966 s. 363—367
4. Kołodziejska J.: Rola biblioteki w kształtowaniu zainteresowań czytelniczych. Studia o książce 1972 s. 301—313
5. Kołodziejska J.: O roli bibliotek, książki i prasy. W-wa 1962
6. Kołodziejska J.: Wychowawcza funkcja współczesnej biblioteki. Kultura i Życie 1974 nr 5 s. 1—3 (dod.)
7. Kraśniewska K.: Czytelnictwo kobiet. W-wa 1973
8. Kubów St.: Z najnowszych badań nad czytelnictwem (przegląd publikacji). Studia o książce 1975 s. 179—195
9. Parnawski T.: Czytelnictwo w procesie demokratyzacji kultury. W-wa 1964
10. Problemy czytelnictwa w wielkich miastach. W-wa 1960
11. Siekierski St.: Recepcja literatury pięknej na wsi. W-wa 1968
12. Szocki J.: Czytelnictwo i lektura ludzi dorosłych. Wrocław 1968
13. Z badań nad czytelnictwem i literaturą dla młodzieży. W-wa 1970

# SAMOKSZTAŁCENIE ORAZ POZNAWANIE LITERATURY PRZEZ BIBLIOTEKARZA

RAMOWY PROGRAM nr 8

Zasady organizacji pracy samokształceniowej

wykład 2 godziny

Kierunki i zakres samokształcenia bibliotekarza

wykład 2 godziny

Przegląd artykułów na temat samokształcenia zawartych w prasie fachowej

przegląd w wykonaniu uczestników seminarium — 2 godziny

Poznanie literatury przez bibliotekarza

wykład 1 godzina

Poradnictwo indywidualne w odniesieniu do czytelnika dorosłego i dziecięcego

wykład 2 godziny

ćwiczenia praktyczne 2 godziny

Problematyka dowolna i różna

3 godziny

## Literatura do realizacji ramowego programu nr 8

1. Bzdęga S.: Kształcenie korespondencyjne i samokształcenie. Poradnik Bibliotekarza 1964 nr 1—2 s. 10—12
2. Faber M.: Jak się uczy — czyli uwagi o samokształceniu. Pomagamy sobie w pracy 1970 nr 2 s. 8—12, Poradnik Bibliotekarza 1971 nr 12 s. 14—19
3. Kornecka J.: Pogłębianie i aktualizacja wiedzy zawodowej. Poradnik Bibliotekarza 1972 nr 10 s. 292—297
4. Kornecka J.: Potrzeby i kierunki samokształcenia bibliotekarza. Poradnik Bibliotekarza 1972 nr 6 s. 161—164
5. Kornecka J.: Samokształcenie bibliotekarza. Zarys problematyki i przegląd literatury. Wyd. 3 zmien. W-wa 1966
6. Kornecka J.: Wybrane zagadnienia z zasad organizacji pracy samokształceniowej. Poradnik Bibliotekarza 1972 nr 9 s. 257—261
7. Krzoska A.: Poznanie literatury pięknej przez bibliotekarza W-wa 1967.
8. Literatura piękna. (Adnotowane roczniki bibliograficzne. Kolejne roczniki zawierają przegląd polskiej literatury pięknej i przekładów obcej)
9. Pólturzycki J.: Formy i metody samokształcenia. Poradnik Działacza Kultury nr 20 s. 15—24
10. Spassowski W.: Zasady samokształcenia. W-wa 1959
11. Szabuniewiczowa A.: Metody poznawania księgozbioru. W: Metodyka pracy z czytelnikiem. W-wa 1958
12. Swierkowski K.: Zarys wiedzy o książce dla bibliotekarza. Wyd. 3 W-wa 1966
13. Zieliński K.: O samokształceniu bibliotekarzy. Pomagamy sobie w pracy 1973 nr 1 s. 33—42

(oprac. H. B.)

## **Analiza statystyczna bibliotek publicznych województwa opolskiego za rok 1975**

### **I. SIEĆ PLACÓWEK BIBLIOTECZNYCH**

W końcu 1975 roku na terenie województwa opolskiego działało 314 placówek bibliotecznych, w tym:

1 Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
3 Miejskie Biblioteki Publiczne  
79 Miejskich i Gminnych oraz Gminnych Bibliotek Publicznych w tym 51 GBP na wsi

231 filii bibliotecznych  
w tym 3 filie dla dzieci

Poza wymienionymi placówkami w naszym województwie działało:

19 oddziałów dla dzieci  
666 punktów bibliotecznych  
w tym 557 punktów na wsi

W ciągu 1975 roku powstały nowe placówki biblioteczne: w MiG BP w Brzegu, utworzono Oddział Muzyczny, w GBP w Popielowie oddział dla dzieci, w Trawniku filię biblioteczną GBP w Gościćminie i w Rzepcach filię MiG BP w Głogówku.

Dwie filie uległy likwidacji: filia GBP Lubrzy w Dytmarowie, gdzie utworzono punkt biblioteczny i filia Nr 9 MiG BP w Nysie, którą

zamknięto z powodu złych warunków lokalowych.

W wyniku zmian administracyjno-terytorialnych biblioteki gminne zamieniono na filie biblioteczne w następujących miejscowościach: Polskim Świątowie, Szybowicach, Złotogłowicach, Tarnowie Grodkowskim i Lipkach. Plan rozwoju sieci na rok 1975 nie został w pełni zrealizowany, ponieważ zakładał on osiągnięcie liczby 318 bibliotek, a osiągnięto liczbę 314 bibliotek, natomiast został przekroczony w zakresie rozwoju sieci bibliotek na wsi, gdyż zakładał osiągnięcie liczby 231 placówek na wsi i został przekroczony o 4 placówki (235 placówek bibliotecznych).

### **II. SYTUACJA LOKALOWA BIBLIOTEK**

Sytuacja lokalowa bibliotek naszego województwa jest nadal niezadowolająca pomimo tego, że w roku sprawozdawczym 17 bibliotek uzyskało nowe pomieszczenia o większej powierzchni lub wyższym standardzie. Są to biblioteki: MiG BP w Niemodlinie, Głubczycach, Kietrze,

Sławęcicach, GBP w Kup, Skałągach, Polskiej Cerekwii, Łambinowicach, Kamienniku oraz filie biblioteczne w Siemysławowie, Domaradzu, Siedlcach, Piotrówce, Kórniczy, Grudymy Wielkiej, Kamienicy i Grądach.

W czterech przypadkach warunki pracy bibliotek zmieniły się na gorsze. W 38 placówkach przeprowadzone zostały remonty bieżące, a w 3 remonty kapitalne.

Wiele bibliotek mieści się jednak nadal w nieodpowiednich, zbyt małych, niefunkcjonalnych, nie spełniających warunków BHP pomieszczeniach. Większość tych bibliotek mieści się na wsi.

### III. KADRY

W końcu 1975 roku w bibliotekach publicznych województwa opolskiego zatrudnionych było ogółem 505 pracowników działalności podstawowej, w tym 322 pracowników pracowało w pełnym wymiarze godzin, a 183 w niepełnym wymiarze godzin. Na wsi zatrudnionych było 127 pracowników pełnozatrudnionych i 137 pracowników niepełnozatrudnionych.

Wykształcenie pracowników zatrudnionych w placówkach bibliotecznych naszego województwa przedstawia się następująco:

28 pracowników z wykształceniem wyższym w tym 11 pracowników z wykształceniem wyższym bibliotekarskim

68 pracowników z ukończonym studium bibliotekarskim

102 pracowników z wykształceniem średnim bibliotekarskim

166 pracowników z wykształceniem średnim

141 pracowników z wykształceniem podstawowym

Liczba bibliotekarzy z wykształceniem podstawowym jest nadal zbyt wysoka.

W obecnej chwili 110 pracowników bibliotek publicznych uzupełnia wykształcenie, w tym 53 osoby doksztalcają się w szkołach średnich, 30 w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim w Opolu, 27 osób uzupełnia wyższe studia, w tym 8 na kierunku bibliotekoznawczym.

W roku 1975 planuje się wymianę kierowników bibliotek gminnych, którzy nie posiadają wykształcenia średniego.

### IV. ZBIORY BIBLIOTECZNE

W ciągu roku 1975 księgozbiory bibliotek publicznych naszego województwa wzrosły ogółem o 137.108 wol. i wynoszą 2.515.410 wol. w tym 1.326.703 wol. w bibliotekach wiejskich.

Struktura księgozbiorów woj. opolskiego jest prawidłowa i przedstawia się następująco:

— literatura piękna dla dzieci	— 22,6%
— literatura piękna dla dorosłych	— 44,2%
— literatura meobeletrystyczna	— 32,8%
— czasopisma	— 0,4%

W roku sprawozdawczym zakupiono ogółem do bibliotek 178.895 wol. za kwotę 5.696.702 zł, w tym 127.263 wol. za kwotę 2.280.397 zł zakupiono do bibliotek wiejskich.

Zaopatrzenie bibliotek w nowości wydawnicze w roku 1975 w świetle Zarządzenia Nr 14 Min. Kultury i

Sztuki z dnia 4. 02. 1971 r. nie było w pełni zadowolające. Większość bibliotek nie zrealizowała obowiązującego wskaźnika zakupu książek, a przyczyną tego było niedostateczne zabezpieczenie funduszy na ten cel oraz zbyt mała pomoc finansowa ze strony urzędów miast i gmin.

Najwyższy wskaźnik zakupu osiągnęły następujące biblioteki: Opole (42,6), Wołczyn (41,8), Świerczów (27,9), Skorogoszcz (32,2), Tarnów Opolski (32,0). W województwie opolskim w roku 1975 w przeliczeniu na 100 mieszkańców zakupiono 18,8 woluminów.

WBP w Opolu zaopatrywała biblioteki terenowe w literaturę regionalną wydawaną przez Instytut Śląski w Opolu, Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, Towarzystwo Przyjaciół Nauk i in.

## V. UDOSTĘPNIENIE ZBIORÓW I POPULARYZACJA CZYTELNIC-TWA

W roku 1975 z bibliotek naszej sieci korzystało ogółem 234.783 czytelników, co stanowi 24,1% w stosunku do liczby mieszkańców. (w roku 1974 — 26,0%). W porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił znaczny spadek ilości czytelników.

Z ogólnej liczby czytelników 113.219 stanowią mieszkańcy wsi. Najwyższy procent czytelników posiadają biblioteki: MBP w Koźlu (43,1%), MiGBP w Brzegu (36,9%), MBP w Lewinie Brzeskim (36,7%), MiGBP w Niemodlinie (35,3%), zaś najniższy procent biblioteki: GBP w Chrzastowicach (8,0%), MiGBP w Ozimku (8,3%), MiGBP w Baborowie (10,6%), MiGBP w Kietrze (11,2%).

Z ogólnej liczby czytelników 29,8% stanowią czytelnicy do lat 14.

W roku sprawozdawczym czytelnicy naszych bibliotek wypożyczyli ogółem 3.546.720 woluminów, w tym 1.607.169 woluminów wypożyczyli czytelnicy bibliotek wiejskich. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba wypożyczeń zmniejszyła się o 838.827 wol., a wskaźnik wypożyczeń na 1 czytelnika zmniejszył się z 15,3 wol. w roku 1974 do 15,1 wol. w roku 1975.

Najwyższy wskaźnik wypożyczeń na 1 czytelnika posiadały biblioteki: MBP w Lewinie Brzeskim (26,9 wol.), GBP w Reńskiej Wsi (23,8 wol.), GBP w Popielowie (23,7 wol.), zaś wskaźnik najniższy posiadały biblioteki: GBP w Branicach (7,7 wol.), GBP w Komprachcicach (8,7 wol.), GEP w Lisiećicach (8,8 wol.).

Nastąpił też spadek wypożyczeń na 100 mieszkańców z 401,3 wol. w roku 1974 do 373,0 wol. w roku sprawozdawczym.

Struktura zawodowa czytelników przedstawia się następująco: robotnicy — 12,4%, rolnicy — 4,7%, pracownicy umysłowi — 18,5%, młodzież — 55,9%, inni zatrudnieni — 2,2%, niezatrudnieni — 5,7%, nieokreśleni wg grup — 0,6%.

## VI. DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA BIBLIOTEK

Tematyka różnych form pracy oświatowej w roku 1975 związana była z przypadającymi na ten okres akcjami czytelnicznymi i z ogłoszonymi konkursami.

### Akcje czytelnicze:

Miesiąc Książki i Prasy Rolniczej  
Dni Kultury Radzieckiej

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Dni Kultury Czechosłowackiej

Dni Książki i Prasy Technicznej

Dekada Książki Społeczno-Politycznej

**Konkursy czytelnicze:**

**ogólnopolskie**

„Złoty Kłos dla Twórcy, Srebrne dla Czytelników”

Wojewódzkie

„Opolszczyzna w XXX-leciu”.

„Kronika biblioteki — obrazem jej rozwoju”

**Spotkania autorskie i odczyty:**

W roku 1975 WBP zorganizowała 199 spotkań, w tym 187 z dziennikarzami i literatami opolskimi. Biblioteki naszego województwa zorganizowały 525 odczytów i prelekcji. Odczyty wygłaszali m. in. pracownicy naukowcy Instytutu Śląskiego w Opolu, przedstawiciel Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-O-

światowego w Czechosłowacji, przedstawiciel instytucji kulturalnych i naukowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Poza tym biblioteki zorganizowały 3.416 wystaw i wystawek książkowych, 155 projekcji filmowych, 205 konkursów różnego rodzaju, 130 montaży literackich oraz 995 innych imprez okolicznościowych.

## VII. DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNO-BIBLIOGRAFICZNA

W roku 1975 biblioteki publiczne naszego województwa udzieliły czytelnikom ogółem 45.182 informacje, w tym WBP w Opolu 10.886. Na użytek czytelników biblioteki opracowały 60 zestawień bibliograficznych a dział informacyjno-bibliograficzny WBP 16 zestawień, które zostały powielone i 83 zestawienia na użytek czytelników indywidualnych.



## Dlaczego książka popularnonaukowa nie dominuje?

W wypowiedzi tej czytelnik nie znajdzie odpowiedzi, przeciwnie, jeszcze kilka pytań. Jest to skromna próba przeglądu czynników mających wpływ na upowszechnienie książek z różnych dziedzin wiedzy wśród czytelników bibliotek publicznych. Moje koleżanki i koledzy, czynni bibliotekarze, mają wiele wypróbowanych form pracy z czytelnikiem w oparciu o książkę popularnonaukową. Gdybyż zechcieli podzielić się swoimi doświadczeniami...

Jednym z trudniejszych zadań stojących przed bibliotekarzem jest upowszechnienie książki popularyzującej wiedzę. I chociaż czytelnictwo tej części piśmiennictwa zwiększa się powoli z roku na rok, to istnieje wciąż dysproporcja między wysiłkiem w popularyzacji a jej wynikami. Problem jest bardziej złożony, niż się pozornie wydaje, o czym na co dzień się nie pamięta, choć ma to wpływ na wyniki pracy.

Książce popularnonaukowej w ogóle, a książce dla dzieci i młodzieży w szczególności, stawia się słusznie bardzo wysokie wymagania. Ma ona być napisana tak jak książka naukowa, tylko o wiele lepiciej — twierdzi prof. Józef Hurwic<sup>7)</sup>, parafrazując powiedzenie Gorkiego o pisaniu książek dla dzieci.

Wydawcy, krytycy i historycy literatury zabierający głos w sprawie literatury upowszechniającej wiedzę zgodni są na ogół w sądach, że na dobrą książkę z tej dziedziny składają się:

- rzetelna informacja naukowa,
- głęboka wiedza,
- znajomość psychiki dziecka,
- dużej miary talent literacki.

Tadeusz Twarogowski<sup>7)</sup> zwraca uwagę na elementy wychowawcze; jakie powinna zawierać książka popularnonaukowa, a mianowicie:

- budzić i pogłębiać zainteresowania czytelników,
- ukazywać perspektywy poszczególnych dyscyplin naukowych, ich stan, rozwój i znaczenie dla człowieka, ich wpływ na jego życie,

- pokazywać piękno nauki, wspaniałość osiągnięć technicznych oraz możliwości twórcze człowieka,
- wzbogacić wiadomości zdobywane w szkole, poszerzać horyzonty myślowe czytelnika,
- budzić szacunek dla wysiłku twórczego człowieka,
- uczyć naukowego myślenia,
- budzić naukowy pogląd na świat,
- pomagać w kształtowaniu odpowiedniej postawy wobec życia i jego zjawisk.

Stąd wynikają szczegółowe postulaty pod adresem popularyzatorów jak np. atrakcyjna forma przekazu treści wymagającej przecież czynnego wysiłku myślowego czytelnika. Książka powinna zawierać elementy rozrywki, czyli bawiąc uczyć niepostrzeżenie. Popularyzator powinien unikać zanudzania czytelnika zbędnymi szczegółami, szczególnie często zaciemniają wykład. Hermetyczny język naukowy, poza koniecznymi określeniami, musi zastąpić w popularyzacji zrozumiały dla czytelnika język codzienny. W wypowiedziach na temat dobrej książki przybliżającej czytelnikowi osiągnięcia nauki wiele miejsca zajmuje zagadnienie: czy popularyzowanie treści naukowych w książkach dla dzieci może się obejść bez fabularyzowania materiału. Wydaje się, że większość podziela pogląd Izabeli Kanio-wskiej-Lewańskiej<sup>7)</sup>, która uważa, że w coraz większym stopniu wyco-fuje się beletrystykę z metod popularyzacji. Zostaje ona tylko w książkach dla najmłodszych, gdzie ułatwia przyjmowanie wiadomości, np. poprzez bohaterów nadaje emocjonalny charakter poznaniu.

W rozważaniach nad tym zagadnieniem podkreśla się wiedzę jako czyn-nik decydujący o powodzeniu utworów popularnonaukowych. Pisze o tym Józef Hurwic we wstępie do „Dziejów świecy” M. Faraday’a: „Dobrymi popularyzatorami są przede wszystkim wybitni specjaliści w danej dzie-dzinie wiedzy. Ten tylko, kto daną rzecz zna do głębi, umie mówić o niej w sposób prosty, zrozumiały, a jednocześnie ścisły, z poczuciem odpowie-dzialności za każde słowo. Ustępstwa ze ścisłości na rzecz rzekomego udo-stępnienia cechuje tylko wulgaryzatorów nauki, obce są zaś dobrej popu-laryzacji wiedzy”. Książkę Faraday’a uważa za nieprześcigniony wzór sztuki popularyzatorskiej. U nas wybitnym popularyzatorem wiedzy dla dzieci uznany został Arkadiusz Pickara.

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi co do metod popularyzacji. Są bo-wiem różne grupy odbiorców, tak jak różni są popularyzatorzy. Nie każdy wybitny specjalista jest talentem popularyzatorskim, z kolei dobry popu-laryzator nie jest w stanie objąć całości materiału naukowego.

Ciekawą próbą w tym względzie jest instytucja funkcjonująca w ru-chu wydawniczym np. w USA i Anglii zwana „re-writer” czyli człowiek „piszący na nowo”. Jest to autor, który otrzymuje rękopis osoby z autory-tetem naukowym, a jednocześnie takiej, która woli, by ostateczną postać książki nadał ktoś sprawniej władający piórem. U nas podobne metody nie są praktykowane, głównie chyba z tego powodu, że dwaj autorzy nie

„zmieściliby się” w honorarium. Bowiern wynagrodzenie za książkę popularnonaukową jest niższe niż za naukową.

W nielicznych recenzjach, do jakich miałam dostęp, za dobrze napisane uważa się m. in. takie pozycje: Włodzimierz Zonn, Elwira Milewska — *Astronomia*, Anatoliusz Bogucki — *Kawalerowie benzenowego pierścienia*, Edward Karłowicz — *Od Kopernika do kosmonautów*, Bogusław Kitzmann — *Wyścig bez mety*, Stefan Bratkowski — *Księga wróżb prawdziwych*, Juliusz Herlinger — *Jak samolot nauczył się latać*, Bolesław Orłowski — *Jak kolej zdobyła świat*, Bogdan Miś — *Od abaka do ENIACA*, wszystkie pozycje Arkadiusza Piekary i Tadeusza Twardowskiego.

Za absolutny bestseller uznana została książka z Biblioteki Problemów „*Fizyka dla poetów Marcha*”, przeznaczona dla czytelnika z przygotowaniem licealnym.

To tyle o tym, jaka powinna być książka upowszechniająca wiedzę. A jak jest?

W wypowiedziach ludzi zabierających głos w tej sprawie uderza zgodność w następujących kwestiach:

- Literatura popularnonaukowa uważana jest u nas za coś pośledniejszego, dlatego wydawnictwom trudno pozyskać autorów z dobrym przygotowaniem. Grono prawdziwych popularyzatorów jest niewielkie, np. w serii Biblioteki Problemów tylko 1/4 stanowią autorzy polscy. Dla czytelników młodszych piszą głównie autorzy rodzimi.
- Ten rodzaj literatury nie ma swojej krytyki, rzadko ukazują się poważniejsze recenzje.
- Brak opracowań z zakresu teorii literatury popularnonaukowej i historii tej dziedziny piśmiennictwa.

Brak krytyki więc brak oceny. A jeśli bywa to wrywkowa i skrajna. Na ogół pozytywnie oceniają poziom książek wydawcy, co jest zrozumiałe. Nieco inaczej ocenia wydawnictwa dla dzieci Krzysztof Teodor Toeplitz, znany z ostrego stawiania problemów. Pisze on: „*Literatura dziecięca jest u nas terenem działalności dosyć zagadkowej. ... pełni się na tym gruncie przedziwny rodzaj „niedoliteratury”, to znaczy piśmiennictwa, które nie mogąc się ostać wymaganiami, jakie zwykło się stawiać literaturze dla dorosłych, skierowuje się w stronę dzieci, w przekonaniu zapewne, że jako młodsze i zdrowsze od starszego pokolenia, zdolne są więcej przetrzymać*”. Uproszczone, zgoda, ale coś w tym jest. I bądź tu, człowieku, mądry, kiedy znajdziesz się w środku, może i złotym, ale tam jest niewiele albo nic.

Nie tylko o kompetentną informację o książkach niebeletrystycznych idzie. Na te i inne sprawy, o których mówi się raczej rzadko, zwraca uwagę Janusz Ankudowicz. Jeśli jeszcze niedawno literaturę, o której tu mowa, dzieliło się z grubsza na dwa poziomy — dla dzieci i dorosłych, to obecnie konieczna jest popularyzacja na czterech poziomach: naukowym (na potrzeby naukowców nie będących specjalistami w danej dziedzinie),

wyższym, średnim i podstawowym. Trudności popularyzacji (w ogóle widzi autor w pogłębiającej się specjalizacji i rozdrobnieniu dyscyplin naukowych, w tym, że problematyka przekracza możliwości percepcyjne odbiorców, czytelnik z przygotowaniem podstawowym przyswaja tylko nikły procent informacji). Nie wszystkie formuły naukowe dają się przełożyć na język zrozumiały dla laików. Podkreśla, że popularyzacja jest tylko wtedy sensowna i skuteczna, jeśli odbywa się „w sprzyjającym klimacie społecznym”, który tworzą „społeczne oczekiwania i przeświadczenia o potrzebie poznawania, uczenia się, zdobywania i podwyższania kwalifikacji”. Przytacza również dane o księgozbiorach w bibliotekach publicznych, o rotacji książki popularnonaukowej. Dane te są sprzed kilku lat, publikowane były w wydawnictwie książkowym i są na pewno znane. Może są już nieaktualne, wiele przecież zmieniło się na lepsze, ale warto do tego wrócić żeby spojrzeć krytycznie na tę część księgozbioru swojej biblioteki, i ustosunkować się do stwierdzeń przedstawiciela Biblioteki Narodowej. To nie będzie, moim zdaniem, strata czasu. Podkreśla także J. Ankudowicz, że rozszerzenie społecznego zasięgu książki niebeletrystycznej jest niemożliwe bez kwalifikacji odbiorczych na odpowiednim poziomie, a te kształtowane są, w pierwszym rzędzie, w szkole.

Mówi się wiele o tym, że książka popularnonaukowa dla najmłodszych czytelników ma zainteresować jakimś zjawiskiem. Ale czy to książka jest pierwsza? Książka przychodzi chyba później, w książce szuka się wyjaśnienia tego, co już zainteresowało, rozszerzenia i pogłębienia tego, co już się wie. A te zainteresowania rodzą się i rozwijają w trakcie nauki szkolnej. Czy bibliotekarz jest w stanie budzić zainteresowania tyłoma zagadnieniami? rozwijać je? Chyba tylko w bardzo niewielkim stopniu. Nie usprawiedliwiam pracowników bibliotek, ale wydaje mi się, że czasem interpretacja ich roli nie jest należyta.

Ciekawe spostrzeżenia na temat związku między czytelnictwem książek popularnonaukowych a wynikami nauczania znajdujemy w opracowaniach Włodzimierza Goriszowskiego. Autor badał eksperymentalnie dydaktyczny wpływ czytanej przez uczniów literatury niebeletrystycznej na wiedzę w sensie ilościowym (ilość informacji), operatywność zdobytych tą drogą wiadomości i ich trwałość. Na podstawie zgromadzonego materiału badawczego stwierdził, że młodzież korzystająca systematycznie z lektury uzyskuje dużo lepsze wyniki niż korzystająca doraźnie. Powie ktoś, że to przecież oczywiste (na podstawie intuicji). Niby tak, ale okazuje się, że prawie połowa badanych nauczycieli nie widziała związku między czytaniem a wynikami nauczania. Czyli nie jest to jednak takie oczywiste. Włodzimierz Goriszowski prowadził badania w szkołach województwa katowickiego i należy je traktować jako pewne występujące prawidłowości, jednakże bez pochopnych uogólnień.

Najaktywniejszymi czytelnikami literatury popularnonaukowej u Wł. Goriszowskiego byli uczniowie wybitnie zdolni lub zdolni. To też nie nowość. Ale jak upowszechnić książkę wśród tych mniej zdolnych? Biblio-

tekarz nie wyręcza nauczyciela, ale może z nim współdziałać, może mu pomagać w ramach prowadzonych przez siebie zajęć. Bo doświadczenie uczy, że czytelnicy nie są przygotowani do pracy z książką a tylko do czytania. Nie odnosi się to wszakże wyłącznie do czytelnika — ucznia szkoły podstawowej. Ilu z nas dorosłych, szczególnie uczących się, zarywa noce, bo nikt nas nie nauczył dobrej organizacji i techniki pracy umysłowej.

Bez wdawania się w zbędne szczegóły typu „czyja wina”, może należałoby położyć nacisk np. na lekcje biblioteczne przysposabiające do umiejętnego czytania tekstów niebeletrystycznych. Tematów i materiałów do lekcji na temat techniki pracy umysłowej (nie wystarczy niestety wyłożenie prawideł) dostarczą książki, w które każda biblioteka jest zaopatrzona. Reszty dokaże pomysłowość.

Interesującego materiału dostarczyłoby na pewno przyjrzenie się recepcji książki i jej zależności od form i metod popularyzacji. Prawdopodobnie najodpowiedniejsze są indywidualne rozmowy z czytelnikami, gdyż do ankiet wszyscy są zniechęceni. Bo na dobrą sprawę wiemy bardzo niewiele o tym, co młodzi czytelnicy wolą, beletryzację czy naukowy sposób popularyzacji. Wszystkie wymogi książkom z różnych dziedzin wiedzy przeznaczonym dla dzieci i młodzieży postawili przeciw dorośli.

Jacy są ci czytelnicy od 7 do 15 lat? Czy już są wyrobieni czytelniczko? W jakim stopniu są samodzielni w wyborze lektury? Czy mają już sprecyzowane zainteresowania? Co i jak czytają, „w sprawie” czy „naprzeciw”? Na takie dwa typy dzieli czytających Krzysztof Teodor Toeplitz i wyjaśnia: „Czytać „w sprawie” to znaczy poszukiwać w lekturze przedłużenia tego, co się robi o czym się myśli poza lekturą, a także tego, co się dzieje dookoła. Czytać „naprzeciw” to znaczy szukać w lekturze azylu”.

Chciałabym napisać wyłącznie o poważnych sprawach czytelnictwa, a wyszło na to, że o mało nie skończyłam zawołaniem — czytajcie Toeplitza! A właściwie dlaczego nie? Czytajmy książkę KTT — Kultura w stylu blue jeans. Znakomicie napisana (wg recenzentów), spełnia wszystkie warunki, jakie sam autor stawia książce niebeletrystycznej.

A może w następnym numerze zostanie zamieszczona rozmowa o tej właśnie książce. Nie dyskusja, rozmowa. Może rozmowa przerodzi się w prawdziwą dyskusję. Bo dyskutować to my chyba nie bardzo umiemy. Proponuję zamieścić taki materiał, ale nie w formie scenariusza, a opracowany na podstawie nagrania magnetofonowego z rozmowy, nie pozbawionego autentyczności.

#### BIBLIOGRAFIA:

1. Janusz Ankudowicz: Książka w procesie popularyzacji nauki. Bibliotekarz 1975, nr 1/1, s. 12—20.
2. Urszula Capała: Komputer? — ależ to bardzo proste. Nowe Książki 1975, nr 3, s. 62—63.
3. Urszula Capała: Potrzeba książek popularnych. Nowe Książki 1975, s. 40—41.

4. Włodzimierz Goriszowski: Czytelnictwo i jego wpływ na wyniki nauczania. Katowice 1968.
5. Włodzimierz Goriszowski: Książka a wychowanie. Katowice 1973.
6. Lektury pouczające. Wywiad z red. Teresą Wyszomirską, kier. red. wydawnictw popularnonaukowych PWN. Polityka 1975, nr 28, s. 7.
7. Problemy literatury popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży. (Materiały z konferencji pod redakcją Mariana Wadeckiego). W-wa 1966.
8. Krzysztof Teodor Toeplitz: Co Pan (Pani) czyta? Kultura 1968, nr 51/52, s. 16.
9. Krzysztof Teodor Toeplitz: Nad książką dla dzieci. Kultura 1968, nr 38, s. 12.
10. Krzysztof Teodor Toeplitz: Strefa moich niepewności. Kultura. 1969, nr 1; s. 12.
11. Kazimierz Wojciechowski: Pedagogika dorosłych. W-wa 1962.
12. Kazimierz Wojciechowski: Praca umysłowa. Podręcznik samokształcenia, W-wa 1958.

## „Jesienne zamyślenia” — scenariusz programu poetyckiego opracowany z tekstów Haliny Poświatowskiej

Teksty wybrano z następujących publikacji:

- H. Poświatowska, *Jeszcze jedno wspomnienie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.
- H. Poświatowska, *Opowieść dla przyjaciela*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.

Muzykę stanowiącą akompaniament wykorzystano z płyty Mahalii Jackson nr 855066, s.A (God is so good).

Wykonanie: jedna recytatorka.

### Uwagi inscenizacyjne

Prezentowane teksty sugerują bardzo oszczędne środki wyrazu. Wobec treści oscylującej między miłością i śmiercią zawierającej pełny koloryt uczuć, przesadna interpretacja mogłaby spowodować zbyt patetyczny lub zbyt sentymentalny nastrój. Dla wymienionych przyczyn proponuję spokojny, refleksyjny sposób przekazania tekstów ściemnioną barwą głosu, a tylko w wypadku kilku pierwszych tekstów miłosnych głosem wyjaśnionym, lekkim.

Tło muzyczne stanowi murzyńska pieśń śpiewana przez Mahalię Jackson, jedną z najlepszych, nieżyjących interpretatorek pieśni religijnych. Równie dobrze jako tło muzyczne można wykorzystać inne nastrojowe nagrania, jakimi dysponuje placówka. Może to być kilkakrotnie nagrana na taśmę Aria z suity D-dur nr 3 J. S. Bacha w wykonaniu zespołu Single Singers („Polskie Nagrania”, Muza płyta nr XL 0455 s.A nr 3), ewentualnie fragmenty koncertu fortepianowego F-mol F. Szopena.

Układ tekstów sugeruje ich wykonanie przez jedną recytatorkę, nie mniej jednak zależnie od możliwości i odczuć organizatorów teksty scenariusza można podzielić na dwie osoby z uwzględnieniem podziału tekstów ze względu na ich treść i nastrój. Słusznym zatem wydaje się przekazanie jednej z recytatorek liryków o pogodnym nastroju, natomiast drugiej tekstów o tónacji zdecydowanie „chmurnej”.

Krótki wstęp poprzedzający teksty scenariusza powinien być przekazany bezpośrednio przed prezentacją programu przez recytatorkę lub orga-

nizatora. Zawarte we wstępie informacje mogą być istotne szczególnie dla tych odbiorców, którzy wcześniej nie mieli okazji poznać twórczości H. Poświatowskiej.

Scenografię można traktować elastycznie, zależnie od rodzaju wnętrza, jednakże w każdym wypadku powinna ona być bardzo prosta, skromna. W części sali, gdzie zostanie wyznaczone miejsce dla wykonawcy proponuję ustawienie dużego wazonu z kompozycją gałęzi i kwiatów. Sala, w której odbywać się będzie program powinna być minimalnie oświetlona (najstosowniejszym zdaje się być oświetlenie wyłącznie świecami).

Halina Poświatowska, nieżyjąca poetka polska jest autorką kilku wydanych tomików poezji oraz jednej opublikowanej w 1968 r. „Powieści dla przyjaciela”.

Zarówno poezja jak i wspomniana proza wywiera ogromne wrażenie na czytelniku, bowiem nieczęsto można spotkać tak trafne, wyczelowane określenia słowne wyrażające stany głębokich wzruszeń, przeżyć, trudnych w przekładzie na język pisany, czy mówiony.

Co najistotniejsze dla „odbiorcy z wyboru” poezji H. Poświatowskiej to odczuwalność w jej utworach tętna życia w każdym wymiarze; czuje się i szczęście, i rozpacz, i melancholię, i radość. Tę umiejętność autorki można przypisać jej wrażliwości na każdy przejaw życia, wrażliwości pogiębionej świadomością, iż w każdej chwili może je stracić.

Czytając wiersze H. Poświatowskiej, czy proponując ich zestaw w programie poetyckim nie sposób nie wspomnieć kilku słów o ich autorce. Najśluszniej skierować czytelnika do wspomnianej już jedynej powieści, mianowicie „Powieści dla przyjaciela”, bowiem ta książka jest powieścią autobiograficzną i stanowi skrótową ale bardzo bogatą ilustrację jej życia. Od wczesnych lat młodości bardzo poważnie chora na serce żyje z pełną świadomością zagrożenia życia; znaczną większość czasu spędza w szpitalach i sanatoriach. Tam poznaje swojego przyszłego męża, również człowieka chorego na serce. Szczęśliwy związek małżeński trwa bardzo krótko i kończy się śmiercią jej męża. H. Poświatowska dzięki pomocy materialnej Polonii amerykańskiej wyjeżdża do USA, gdzie zostaje poddana skomplikowanemu zabiegowi operacyjnemu. Po skończonej kuracji pozostaje w Stanach Zjednoczonych by tam studiować.

W kraju kontynuuje studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie uzyskuje tytuł doktora nauk humanistycznych. Umiera w roku 1967 jako młoda trzydziestokilkuletnia kobieta.

Najbardziej wzruszająca w utworach H. Poświatowskiej jest jej wrażliwość na wszelkie przejawy życia. W mistrzowski sposób odnotowuje ona wszelkie jego barwy i subtelne odcienie. Bywa w swoich wierszach słoneczna, kolorowa, radosna, zachwycająca się wszelkimi uczuciami danymi człowiekowi. Z drugiej strony w wielu wierszach uderza rozpacz, smutek, lęk, bunt przeciw bezsilności wobec śmierci. O szczególnym namiętnym emocjonalnym utworów H. Poświatowskiej między innymi zdecydowała świadomość i obawa, iż może w jej życiu nie stać czasu na dostrzeżenie i przeżycie wszystkiego co godne tego. Tym przyczynom



można przypisać wyrażaną w utworach tej poetki zachłanność na miłość, na życie.

W sumie nie jest to poezja radosna, ale nie można też określić jej jako pesymistycznej, bowiem w każdym słowie nawet rozpaczliwym, czy smutnym kryje się potęga i bogactwo uczuć, świadome i mądre przeżywanie tego wszystkiego co wynika z treści życia, nawet gdy ten czas jest tak ograniczony jak u H. Poświatowskiej.

MARIA KRAUZE

(Muzyka: fragment pieśni z wolna wyciszany w trakcie recytacji tekstu).

Będę mówić, przyjacielu. Najchętniej milczałabym, ale milczenie nie jest żadnym rozwiązaniem, milczenie nie wyjaśnia nic. A ja usiłuję wciąż na nowo wyjaśnić sobie i tobie, że to, co uczyniła, nie było zdradą. Nawet wtedy, gdy zapragnęłam umrzeć, nie popełniłam zdrady i nie zawiodłam twojej wiary we mnie. I dlatego, przyjacielu, przeciw twojemu milczeniu będę bronić się słowami.

(Muzyka: bardzo wyciszony motyw muzyczny w wykonaniu instrumentalnym).

miałam tylko nieco wiosny  
w palcach  
wiatru we włosach  
uśmiech  
rozsypany cienkim dreszczem  
po wodzie  
byłam biedna  
więc Krezus  
przyszedł ubrany w fiolet  
i sypnął złotem  
z przepastnych otchłani nieba  
milion gwiazd zatańczyło  
pod bżowym pnem  
wzięłam gwiazdy  
do zielonej sukienki

przyszpiliłam żeby świeciły  
noc była ciepła i miękka  
więc kiedy mnie ujrzałeś  
ubraną w noc  
stanąłeś  
oślniony tym bogactwem  
powiedziałeś głucho  
kocham cię  
powiedziałeś —  
kupiłam miłość  
za milion gwiazd  
nieba

(Muzyka: ok. 1 min. przerywnik wyciszający się stopniowo).

Żyj — mówiłeś — jesteś promieniem słońca schwytanym w barwę kwiatu.

Jesteś miękkim dotykiem skrzydeł pszczoły, jesteś wąskim źdźbłem trawy, brzošką chrabąszcza — mówiłeś — żyj.

Barwa kwiatu gaśnie i przeradza się w owoc mniej piękny, ale potrzebny twoim palcom, które lekko dotykają ciepłej nagrzonej skóry. Barwa kwiatu umiera... Skrzydła pszczoły sprzymierzone z wiatrem przynoszą w czworokątny cień ula miód którym karmisz usta. Żdźbło trawy cierpkim posmakiem przywiera do twoich warg. Usprawiedliwiasz wszystko i cień ptaka, bo wszystko potrzebne tobie. Po co mówisz: żyj jak ptak, jak pszczoła,

jak liść, gdy to wszystko jest tobą  
i tobą. Tak powiedz — żyj dla  
mnie, żyj abym mógł całować two-  
je palce pachnące rumiankiem i szy-  
ję podobną do kwiatu. I brwi jak  
liście. I usta.

Wtedy włosy rozczeszę żółtym grze-  
bieniem, położę na poduszce, ręce  
uspokoję.

I będę żyła! Dla ciebie.

(Muzyka: ok. 1 min. przerywnik  
wyciszający się stopniowo — wstaw-  
ka instrumentalna).

byłeś dla mnie tylko czworokątem  
papieru  
lecz moje serce ma właśnie taki  
kształt

byłeś więc moim sercem  
i ten sam pospieszny rytm ożywiał  
papier

powiększał do rozmiaru drzewa  
twoje słowa byty liśćmi  
a smutek mój wiatrem  
twoje słowa jaśniały kolorem  
od moich oczu  
i od moich ust chciwie chwytających  
słowa

i od dłoni  
którymi rozrywałam koperty tak  
delikatnie

jak gdybym na włókna  
rozrywała twoje bijące serce  
upłynęły dwa lata

mój krzyk przysypał biały śnieg  
gęsiego pierza  
biały krzyk gęsiego pierza  
poplamiony czerwienią  
pociemniał zapach  
i tylko drzewo —  
pamięć rośnie zaborczą zielenią.

(Muzyka: ok. 1 min. przerywnik,  
wstawka instrumentalna).

Mój kochany zapytał mnie: czy wie-  
rzysz w życie po śmierci? Odpo-  
wiedziałam: uwierzę, ale tylko wte-  
dy, jeśli róża, która tego wieczoru  
zakwitła, w naszym ogrodzie, pa-  
chnieć będzie po zgonie wszystkich  
swoich płatków.

Mój kochany zapytał mnie: czy  
chcesz pójść do nieba? Zechcę —  
odpowiedziałam — ale tylko wtedy,  
jeśli niebo jest ciepłe jak twoje ra-  
miona, przestronne jak twój oddech  
i dzikie jak pocałunek. Mój kocha-  
ny zapytał mnie: czy zawsze bę-  
dziesz mnie kochała? Odpowiedzia-  
łam: jeśli wieczność jest chwilą po-  
między moim sercem pustym  
a moim sercem wezbranym z mi-  
łości, nigdy nie będzie czasu, w któ-  
rym nie kochałabym ciebie.

Heraklicie — przyjacielu, nauczyłeś  
mnie kochać ogień i umierać w każ-  
dej chwili. Odkąd ujrzałam twoje  
pisma — a trawił je ogień, ten sam  
który otwiera wnętrza zalakowa-  
nych kopert i pochłania miasta,  
wiedziałam, że jesteś jedynym pro-  
rokiem. Zwiastowałeś mi ogień, jak  
w innej mitologii anioł zwiastuje  
Marii ból. Przepełniła moje ciało wia-  
ra świetlista i oto służebnicą twoją  
jestem, moim ciałem i moją myślą  
karmiąc istnienie twoje.  
Spalam się, Heraklicie, dzień po  
dniu i myśl po myśli. Płonę.

(Muzyka: ok. 1 min. fragment piesz-  
ni — wokaliza, tekst następny recy-  
towany na wyciszonej muzyce wo-  
kalnej, stopniowo zwiększone na-  
głośnienie od momentu zakończenia  
tekstu).

ile razy można umrzeć z miłości  
pierwszy raz to był gorzki smak  
ziemi

gorzki smak  
cierpki kwiat  
goździk czerwony, palący  
drugi raz — tylko smak przestrzeni  
biały smak  
chłodny wiatr  
odzew kół głucho dudniący  
trzeci raz czwarty raz piąty raz  
umierałam z rutyną mniej wzniośle  
cztery ściany pokoju na wznak  
a nade mną twój profil ostry.

(Muzyka: powtórzenie wyciszonego  
motywu muzycznego — instrumen-  
talnego w trakcie recytacji).

ty miły jesteś ślepy  
więc cię nie winię  
ale ja miałam dwoje oczu widzących  
na nic  
widzącymi oczyma  
nie ostrzegłam twojego serca  
chwytnymi rękami  
nie ujęłam

i wymknęło mi się  
jak ziemia bogu  
żeby zataczać się po orbitach  
samotności  
i stałeś się odległy  
jak mleczna droga  
widny już nocą tylko  
bezsenną z chłodu

Znaleźć cienie, spojrzeć na ciebie  
— to zaledwie przedświadek wyobrażeń  
— ale już niedostępny moim  
oślepionym przez żal zmysłom. Nie  
potrafię przypomnieć rysów twojej  
twarzy — zatarty się w rozpacz,  
jak słowo w plamie atramentu. Twój  
głos nie śpiewa we mnie, która by-  
łam najlepszym rezonatorem two-  
jego głosu. Nie śpiewa, bo krzyk sa-  
motności zagłuszył cierpliwe wyrazy  
wypowiadane twoimi ustami.

I ręce twoje pogubiłam i usta  
i wszystko to co było tobą, odeszło

— żeby zrodzić się na nowo w na-  
głym ostrym bólu po tobie.  
(Muzyka: ok. 1 min., przerywnik  
muzyki instrumentalnej).

nie potrafię inaczej  
w środku ciała jest kot wygięty  
pragnieniem  
wołający o człowiecze ręce  
uspokajam go słowami  
kłamie  
o przedziwnych kolorach  
i dźwiękach

wbija okrągłe oczy  
w pustą ścianę  
nie wierzy  
przeciąga się  
prostuje palce  
nie wierzy w nic  
i nagle  
wszystkie zgięte paznokcie  
wbija we mnie  
głuchy ślepy kot

(Muzyka: ok. 1 min. przerywnik  
muzyczny — wokaliza).

Halina Poświatowska to jest  
podobno człowiek  
i podobno ma umrzeć jak wielu  
przed nią ludzi  
Halina Poświatowska właśnie teraz  
się trudzi

nad własnym umieraniem  
ona jeszcze nie wierzy, ale już  
podejrzewa  
i kiedy w sen zgłębia lewą rękę  
to w prawej  
zaciska mocno gwiazdkę — strzępek  
żywego nieba  
i światłem poprzez ciemność krwawi  
potem gaśnie za sobą wlokąc  
warkocz różowy  
ciemniejący na wietrze nocy groźnej  
i chłodnej  
Halina Poświatowska — to trochę  
garderoby

*i te ręce — i usta co nie są już  
głodne:*

(Muzyka: fragment instrumentalny po ok. 30 sek. stopniowo wyciszany, recytacja następnego tekstu na wyciszonym tle muzycznym).

Są takie noce przyjacielu, kiedy świat się kończy. Świat odchodzi i zostawia nas z rozszerzonymi źrenicami i bezradnie opuszczonymi rękoma.

Najpierw to jest świadomość konieczności nieodwołalnie matematycznej, świadomość, że jutro nie będzie już świata. A jaki jest w tej chwili tylekroć na nowo przeczuwanej, w tej chwili rosnącej w nas, dojrzewającej, w samym końcu tej chwili? Wtedy, gdy świat jednocześnie jest i nie jest, gdy jeszcze oddechem, ruchem staramy się zatrzymać to, co bezpowrotnie w nas mija? A noc przyjacielu, jak ciemna jest wtedy noc! I jak nagle na jej nieprzeniknionym tle zaczyna się dziać życie! To jest słońce bardzo ostre, prostopadle padające na ziemię, poranki w słońcu i łagodne letnie wieczory. Przychodzą kałuże pozostałe po ciepłym deszczu, stopy zanurzone w wodzie do kostek, kostki stóp. I przybliżają się do oczu fragmenty ziemi, która się przesuwa, kotłuje, odkrywa swą sypką konstrukcję, pozwala się kruszyć na części. Przychodzą południa, kiedy słońce staje nieruchomo w najwyższym punkcie nieba, kiedy cienie są krótkie i ostro obrysowane, a każdy pył zawieszony w przestrzeni osobno ważny, prześwietlony skradzionym światłem, skradzionym słońcu.

*To wszystko kryje w sobie noc,  
a potem jest świat i przygotowania  
są skończone.*

*trzeba...  
no uśmiechnij się jeszcze  
trzeba uśmiechu  
prosiłam cię o łzę przedwczoraj  
wczoraj — o uścisk  
dzisiaj — o uśmiech*

*nie próbuj zatrzymać w dłoni  
wątłych skrzydeł motyla  
choćby usiadł ci na sukni  
nie próbuj zacisnąć dłoni  
pozwól mu wytchnąć chwilę  
i pożegnaj uśmiechem*

*trzeba...  
tak to wiem  
że dużo trudniej o uśmiech*

(Muzyka: ok. 30 sek. przerywnik — wokaliza).

*jeśli już muszę zaakceptować  
zdychający księżyc  
podeptaną trawę  
nieobecny uśmiech  
ręce  
o których mówi tylko zapach ziemi  
sypki ruch ziemi  
to co?  
zaakceptuję  
i w rozchwianym powietrzu  
znajdę dla siebie  
tyle kolorów  
że z nich.  
sporządzę eliksir światła  
tym światłem  
eklektycznie  
napętnię  
moje puste wnętrza  
a potem  
tylko kształt  
zarys kształtu  
ostry suchy*

księżycowi oddam — i ziemi  
reszta —  
na skrzydłach ptasich pofrunie

(Muzyka: po skończonym tekście  
wokalny motyw muzyczny stanowi  
tło następnej recytacji).

ptaku mojego serca  
nie smuć się  
nakarmię cię ziarnem radości  
rozbłyśniesz  
ptaku mojego serca  
nie płacz  
nakarmię cię ziarnem tklivości  
fruniesz  
ptaku mojego serca  
z opuszczonymi skrzydłami  
nie szarp się  
nakarmię cię ziarnem śmierci  
zaśniesz

(Muzyka: po skończonej recytacji  
stopniowo nasilająca się wokaliza  
po ok. 30 sek. gwałtownie przer-  
wana).

czasem  
stęskniona okrutnie  
pojawiam się ludziom  
w mojej dawnej twarzy  
i dotykam ich dawnych stopach  
dawnymi rękoma  
ale zdradza mnie przejrzystość  
skóry  
przypominającej strukturę papieru

i nieruchomość cienia  
i po przejściu moim  
brak najbliższego śladu na śniegu  
i nagle porażeni wiedzą rozsuwają  
się wylekniecie  
ofiarując mi wielką białą przestrzeń  
bez horyzontu

(Muzyka: tekst recytowany na wy-  
ciszonej tle muzycznym — woka-  
liza).

Czym są pożegnania, przyjacielu?  
Jeszcze raz obejmuję spojrzeniem  
ściany, kolorowe kawałki płótna,  
wystające grzbiety książek na półce.  
Myszę poprzez narastający w uszach  
szum. Czy wszystko pozostanie tak  
samo, kiedy mnie już nie będzie?  
Czy książki odwykną od dotyku  
moich rąk, czy suknie zapomną  
o zapachu mojego ciała? A ludzie?  
Przez chwilę będą mówić o mnie,  
będą się dziwić mojej śmierci —  
zapomną. Nie ludźmy się, przyjacie-  
lu, ludzie pogrzebią nas w pamięci  
równie szybko, jak pogrzebią w zie-  
mi nasze ciała. Nasz ból, nasza mi-  
łość, wszystkie nasze pragnienia  
odejdą razem z nami i nie zostanie  
po nich nawet puste miejsce.  
Na ziemi nie ma pustych miejsc.

(Muzyka: stopniowo wzmocnione  
nagłośniecie do zakończenia moty-  
wu muzycznego).

## Seniorzy — potencjalnymi czytelnikami bibliotek publicznych

Wytyczne do pracy bibliotek na rok 1976 Ministerstwa Kultury i Sztuki Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych podkreślają wyraźnie, aby objąć opieką czytelniczą również ludzi starych i niedoświadczonych. Jest to optymistyczny sygnał dla nas, bibliotekarzy, abyśmy nie gonili tylko za ilością czytelników, ale pogłębili swoją pracę i przypomnieli sobie o humanistycznych treściach zawartych w pracy z książką.

Ludzie starszy są często niedoświadczeni fizycznie, ale mają ogromne potrzeby psychiczne i posiadają niejednokrotnie sprawność intelektualną, której nie może zaspokoić wyłącznie oglądanie programu telewizyjnego. Książka może tu spełnić ogromną rolę, wypełnić pustkę długich dni i skłonić do refleksji nad własnym życiem, nastroić optymistycznie do życia, rozweselić lub nawet pobudzić do działania.

Przed trzema laty zaczęłam systematyczną pracę z człowiekiem starym w Wypożyczalni Centralnej WiMBP w Opolu i pragnę się podzielić z kolegami swoimi doświadczeniami, oraz skłonić ich do zajęcia się tą grupą ludzi, często nieobjętą naszymi statystykami czytelniczymi.

Na łamach „Trybuny Opolskiej” (1974 r. nr 50 s. 6) ukazała się notatka wysłana przez bibliotekę o następującej treści:

„Wśród czytelników korzystających z księgozbioru WiMBP w Opolu jest wiele osób starszych, którym chodzenie sprawia pewną trudność, a zgłoszenie się po książkę stanowi poważny wysiłek. Aby więc pomóc tym najstarszym czytelnikom Opola, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna wraz z Kołami Przyjaciół Bibliotek działającymi przy placówkach sieci miejskiej postanowiły zorganizować doręczanie książek do domów. Należy zatem podać na nasz adres imię i nazwisko, dokładny adres czytelnika, który chce korzystać z tej formy usług, oraz podać konkretne zainteresowania czytelnika, ulubionego autora, lub tematykę jakiejś ma dotyczyć książka. Interesujące czytelnika pozycje zostaną doręczone z najbliższej położonej Filii Bibliotecznej lub Wypożyczalni Centralnej. Dla orientacji podajemy adresy opolskich placówek bibliotecznych z godzinami i dniami otwarcia oraz numery telefonów.” Apel biblioteki został bardzo

życzliwie przyjęty przez społeczeństwo Opola i wypożyczalnie miejskie dostały zgłoszenia adresów i ludzi chcących czytać w domu. Bibliotekarze i członkowie Kół Przyjaciół Biblioteki nawiązywali bezpośredni kontakt z seniorami i poznawali ich zainteresowania. Nie była to oczywiście akcja masowa i bibliotekarze mogli wywiązać się z podjętych zobowiązań.

Następnym krokiem w tej konsekwentnie prowadzonej akcji było porozumienie z Miejskim Zarządem PCK. Na zebraniu opiekunek społecznych, które odbywa się raz w miesiącu, zaapelowałam o otoczenie ludzi starych również opieką duchową i zabieranie dla nich książek i czasopism z biblioteki. Opiekunki społeczne wyraziły zgodę, prosiły jedynie, aby ze względu na ich ograniczony czas, były obsługiwane poza kolejnością. Wydrukowaliśmy zatem dla nich „Upoważnienia” uprawniające je do zabierania książek i czasopism bez kolejki oraz ulotki z adresami Filii na terenie miasta z podaniem godzin otwarcia. Jeśli żądanych książek nie było od razu, kierowniczkę filii odkładały je później na osobną półkę. Dla seniorów przeznaczono czasopisma ilustrowane i inne tygodniki z poprzedniego tygodnia.

Nawiązano również kontakt ze szkolnymi kołami PCK poprzez opiekunki tych kół i utworzono koła społecznych lektorek. PCK podało listę ludzi, którzy nie mogą czytać sami, a chętnie by posłuchali czytania i uczennice klas licealnych podjęły się chodzić pod wskazane adresy. Akcja ta poza psychoterapeutycznym znaczeniem dla ludzi zmęczonych życiem, miała również aspekty wychowawcze dla młodzieży. Biblioteka poszerzyła krąg swoich odbiorców i udowodniła, że jest naprawdę biblioteką publiczną, służącą swymi zbiorami najszerzszemu rzeszom czytelników.

W trzecim kwartale 1976 r. będzie można nabywać dla bibliotek tzw. książki mówione. Ministerstwo Kultury i Sztuki Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych podpisało w tej sprawie porozumienie z Zarządem Głównym Polskiego Związku Niewidomych (porozumienie z 8 października 1975 r.). Punkt pierwszy tego postanowienia brzmi: Mając na uwadze potrzebę najszerzego udostępnienia książki mówionej czytelnikom, którzy nie mogą korzystać z książki drukowanej (np. niewidomi, chorzy) Zarząd Główny Polskiego Związku Niewidomych rozwinię produkcję książki mówionej uwzględniając potrzeby sieci bibliotek publicznych. Do tej pory książki mówione były dostępne tylko i wyłącznie w bibliotekach Związku Niewidomych dla swoich podopiecznych. Zaopatrzenie bibliotek publicznych w ten nowy rodzaj zbiorów audiowizualnych stworzy nowe możliwości oddziaływania w pracy z człowiekiem starym.

Stosunek społeczeństwa i jednostki do starego człowieka jest w pewnym stopniu wykładnikiem jego wewnętrznej kultury. Dlatego nie wolno nam pominąć i tego małego, a tak ważnego odcinka pracy kulturalno-oświatowej w swojej codziennej działalności.

## Czy młodzież lubi Staffa?

Oczywiście nie tylko o Staffa chodzi. Pytanie, które mi zadano brzmiało: Dlaczego młodzież nie lubi poezji? — Jak to — zachnęłam się — lubi i to nawet bardzo. W odpowiedzi usłyszałam, że w bibliotekach mało kto poezję, a zwłaszcza tę współczesną, wypożycza. Że owszem, kupuje się nowości wydawnicze i z tej dziedziny, ale trafiają one na ogół po pewnym czasie na półki mniej dostępne, gdzie pokrywają się dostojnym choć nieźbyt chwalebny kurczem.

Taki był pochop do spisania tych kilku refleksji, które poniżej. Bo coś tu przecież nie w porządku. A postawione na wstępie pytanie sygnalizuje problem nie tylko rozległy i znaczący, ale także wieloaspektowy. Bo — jeżeli twierdzimy, że młodzież poezję lubi, należałoby najpierw ustalić o jakiej poezji i jakiej młodzieży mówimy, a jeżeli przeciwnie — utrzymywać, że od czytania wierszy stroni, wypadałoby zadać pytanie, jakie są tego przyczyny. Skoro słyszy się między młodymi o kulcie Leśmiana i modzie na Pawlikowską-Jasnorzewską, to skąd się biorą narzekania, że Szymborska zbyt wymyślna, Grochowiak dosadny, a Bryll zbyt stylizowany na romantyka, ale gdzie mu tam... To zresztą tylko dla ilustracji, bo łatwo mogę sobie wyobrazić gusta krańcowo odmienne. Pozostaje jednak pytanie, od czego zależy taki a nie inny odbiór lub moda. Co sprzyja rozumieniu współczesnej poezji, a co do niej zniechęca. Ba, można by jeszcze podywagować na temat, czy Niemen powinien poezję śpiewać, skoro pod względem poprawności interpretacji wiele można mu zarzucić, a nie sposób równocześnie odmówić mu zasług popularyzatorskich. Samo wyliczanie spraw wokół tego zagadnienia zajęłoby sporo czasu i miejsca. I trudno byłoby choćby próbować ten węzeł gordyjski jak bądź jednoznacznie przeciąć. Można więc najwyżej rozsypłowywać go nieco tu i ówdzie.

Jedna z moich uczennic napisała kiedyś w swoim wypracowaniu — dziękuję losowi, że pewnego dnia pozwolił mi sięgnąć po tomik poezji Herberta. Owym „palcem bożym” było zalecone w szkole zadanie na temat współczesnego poety. Sądzę, że nie będzie żadnej megalomanii zawodowej w tym, a przeciwnie zabrzmiało to jak oczywistość, jeżeli powiem, że właściwy kontakt z poezją uzależniony jest najczęściej od wrażliwego



polonisty, który sam rozumie i kocha poezję, ewentualnie od innej dojrzałej osoby, która potrafi we właściwy sposób zachęcić do czytania. Z pewnością i biblioteczki powinna przypadać w tym niepoślednia rola.

Współczesność przyzwyczajają nas wszystkich do pospiesznej konsumpcji także informacji, wiedzy. Poezja w gąszczu propozycji oferowanych młodym ludziom jest niestety najczęściej tylko jednym z przedmiotów do przyswojenia, do wykucia, bardzo często tak właśnie: życiorys poety, tytuły kolejnych tomików i oschła analiza filologiczna tekstu zasugerowanego przez podręcznik. A to jest nieporozumienie zabójcze dla poezji, która w ten sposób staje się jeszcze jednym, jakże żałośnie zbędnym, elementem erudycji.

A tymczasem poezja jest szansą ocalenia wartości psychicznych, którym zagraża nasza pośpieszna, wyjaławiająca ludzkie wnętrza i uprzedmiotowiona cywilizacja. To truizmy. Poezja jest także szczęśliwą wyspą. Wiersz wymaga i skupienia, i ciszy, i uwagi. A to są przecież naturalne elementy relaksu. Nie wszystkie wiersze są takie. Może stąd większe powodzenie poezji dawnej, która w sposób immanentny zawiera w sobie inny rytm, inną aurę życia i marzeń. I pięknie odrywa od codziennej potoczności. Tej funkcji jednak nie spełniają poeci rozbitych struktur jak Różewicz, a przecież do niedawna poeta ten był najpopularniejszy. Podobnie znakiem zapytania można by zaopatrzyć twórczość, piewcy codziennej brzydoty — Grochowiaka, która bynajmniej nie jest kojąca, a trudno byłoby zakwestionować jej znaczenie i rezonans. Mówiąc o poezji znajdujemy się w zaczarowanym kręgu spraw delikatnych i wynikających się jednoznacznie z osądem. Niebezpieczna byłaby próba zaakceptowania tak blisko siebie tkwiącej plewy banalu i wtórności obok wartości autentycznych. Jak w lesie, w którym od nadmiaru nie widać drzew. Goethe gdzieś napisał, że ten kto chce zrozumieć poetę, sam musi udać się w krainę poezji. I to jest chyba istotna wskazówka — my sami musimy stać się wrażliwi i otwarci na poezję wszystkiego co w nas i wokół nas. A u poetów szukać należy współbrzmienia.

Poezja wyraziściej nazywa świat i powszechne niepokoje. Proponuje nie tylko słowa ale i skojarzenia, nastroje, do których bezskutecznie sami tęskniliśmy. Dla mnie osobiście, a wolno mi w tym być najbardziej subiektywną, tę rolę najlepiej spełnia w tej chwili twórczość Zbigniewa Herberta, poety wyważonej refleksji filozoficznej i — jakby wykutej w marmurze, jak ktoś zauważył, formy wiersza. Ta poezja zawiera propozycję widzenia świata nie krzykliwą i nie jaskrawą, ale wyciszoną i akceptującą mimo wszystko, mimo wieloznaczności i sprzeczności, które tu zostają odczytane jako dopełnienia, i mimo okrucieństw budzących współczucie, tak, współczucie nawet dla zadających cierpienie, a może zwłaszcza dla nich. Tomik „Pan Cogito” jest zbyt znany, by go tu reklamować. Moją osobistą fascynacją stanowi „Tren Fortynbrasa” z wcześniejszego zbioru, który jest nie tylko precyzyjnym obrazem uwarunkowań

koniecznego porządku społecznego, oraz współczesności w szerokim sensie, ale także naszych własnych rozdarć i ambiwalencji.

Nie wiem, co z moich praktycznych doświadczeń mogłoby być ciekawe dla pracowników bibliotek, choć uprawiamy przecież to samo poletko. Ostatnio najwięcej radości i satysfakcji sprawiają mnie i uczniom lekcje, za które pewnie powinnam świętych metodyków prosić o przebaczenie. Omawiamy na nich najróżniejsze utwory, zróżnicowanych wartości, przygotowywanych przez samych uczniów. Podstawowym kluczem — zaleceniem jest znalezienie wiersza współczesnego poety, który byłby bliski i potrzebny. To zmusza do samodzielnych poszukiwań i przeczytania niejednego utworu. Zalecenia dalsze to uzasadnienie wyboru, próba samodzielnej analizy, interpretacja i pamięciowe opanowanie oraz napisanie notatki biograficznej o poecie. Burzliwie i dziwnie czasami bywa na tych lekcjach. Wybory i uzasadnienia bywają najrozmaitsze. Zdarzają się i ośnienia i wędrowki po ścieżkach powszechnego banału. Nieraz uczniowie zupełnie przeciętni zdumiewają odkrywczością. — Nosilem się z tym wierszem, mówił jeden z uczniów drugiej klasy — denerwował mnie, kilka razy chciałem przerzucić się na łatwiejszy, ale zainteresowało mnie to, że tak różnie można go zrozumieć. Po czym nastąpiły mądre i dojrzałe rozważania na temat jednego z wierszy Grochowiaka.

Chętniej wierzą poetom patetycznym, tym którzy ofiarą z własnego życia potwierdzili swoją tęsknotę za piękniejszym życiem — Wojczkowski, Bursia, Poświatowskiej i pierwszemu w tym szeregu Baczyńskiemu. Dziewczyny pasjami lubią przeglądać się jak w lustrach w wierszach Pawlikowskiej, którą wciąż chcą uważać za zupełnie współczesną.

Przypuszczam, że nie najgorszą reklamę robi poezji nasz teatrzyk, który ma na koncie kilka interesujących realizacji Norwida, Staffa, teraz Herberta. Niezależnie od przekazywanych słuchaczom i widzom wzruszeń ten zespół spełnia niezwykle cenne wychowanie ku poezji samych uczestników-recytatorów, którzy nieraz mocno muszą się potrudzić, nim dotrą do istoty wiersza i znajdą dlań najcelniejszy sposób przekazania.

Cóż jeszcze — marzy mi się pięknie napisany „wiersz miesiąca” na widocznym miejscu w szkole. Może to byłoby dobrą ideą i dla biblioteki, gdzie nieraz stoi się długo w kolejkach a wzrok szuka, na czym by się oprzeć. Może warto by wypróbować skuteczność popularyzatorską takiego pomysłu. A czy w bibliotekach na stolikach i dostępnych półkach nie mogłyby być porozkładane tomiki wierszy? Że zginą... No chyba lepiej, żeby czasami i poginęły, niż żeby je — bezużyteczne — pokrywał kurz i pajęczyny.

A przede wszystkim — poezję trzeba czytać samemu, oswoić ją dla siebie, wtedy pomysły na jej popularyzację zjawiają się zupełnie same. Najpiękniej i najcelniej napisał i o tym Norwid:

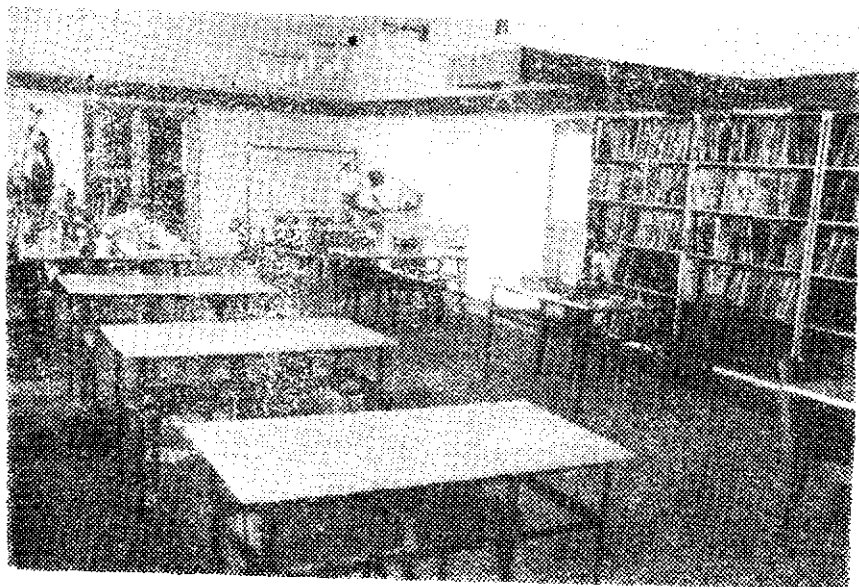
*Bo nie jest światło, by pod korcem stało  
Ani sól ziemi dla przypraw kuchennych,  
Bo piękno na to jest, by zachwycało  
Do pracy — praca, by się smartwychwstało.*

## Muzyka nie tylko z sal koncertowych (o wypożyczalniach płyt i zbiorów audiowizualnych)

Jeszcze nie tak dawno w latach sześćdziesiątych dowiadaliśmy się z obcojęzycznej literatury fachowej o powstawaniu i działalności publicznych wypożyczalni płyt istniejących przy bibliotekach w krajach skandynawskich, Francji, Ameryce, Anglii, Czechosłowacji, NRD i in. (Bibliografia analityczna bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Piśmiennictwo zagraniczne). Nie przypuszczaliśmy wówczas, że sprawa nabierze takiego tempa i rozmachu już w najbliższych latach i wypożyczalnie płyt i zbiorów audiowizualnych wejdą na stałe do pracy naszych bibliotek. W 1964 roku krótka wzmianka o powstaniu w Opolu przy Wypożyczalni Centralnej skromnej płytoteki udostępniającej płyty za darmo razem z książkami, obiegła polską prasę. Rzeczywiście była jedną z pierwszych tego typu wypożyczalni w Polsce. W 10 lat później usamodzielniono ją i przekształcono w wypożyczalnię płyt i zbiorów audiowizualnych, dysponującą obecnie około siedmiu tysiącami płyt i obsługującą ponad tysiąc użytkowników. Pisałam o niej w „Poradniku Bibliotekarza” z 1974 r. nr 7—8 s. 194—200, załącza-

jąc regulamin i wzory używanych przez oddział druków. Artykuł wzbudził żywe zainteresowanie bibliotekarzy i do dnia dzisiejszego dostaje listy od kolegów z prośbą o wzory teczek na płyty druki użytkownika i inne wskazówki.

Dziś chcę zaprezentować otwartą 30 sierpnia 1975 roku filię muzyczną Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzegu zorganizowaną przez byłą dyrektorkę tej biblioteki, panią Krysytynę Strasserową. Filię otwarto na rozpoczęcie Roku Kulturalno-Oświatowego w lokalu udostępnionym przez Brzeski Dom Kultury. Piękna, ogromna sala pomieściła nie tylko regał na płyty i książki, ale także stoliki czytelniane i stanowiska do cichego słuchania muzyki z płyt. Regały przerobiono z подарowanych przez PDK starych, nieużytecznych półek, a przekazane przez Wydział Kultury 85 tysięcy złotych pozwoliły na pierwsze zakupy i urządzenie wypożyczalni. Na razie wypożyczalnia dysponuje 500 płytami z muzyką poważną, rozrywkową, płytami językowymi, bajkami dla dzieci. Obok płyt wypożycza się książki związane tematycznie z muzyką. Już wkrótce nową filię muzyczną wzbou-



Wypożyczalnia płyt Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Brzegu.



Fragment wypożyczalni płyt Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Brzegu.

gaci stół mikserski a kilka stanowisk ze słuchawkami do cichego przesłuchiwania płyt jest stale okupowanych przez bywalców Domu Kultury i biblioteki. Stały konserwator czuwa nad ich sprawnością techniczną, a użytkownicy ceniąc sobie doskonały sprzęt znajdujący się w bibliotece przychodzą często z własnymi płytami i słuchają do ostatnich minut otwarcia...

Plany rozwoju tej placówki są szerokie i bardzo ambitne. Na razie organizuje się koncerty dla Klubu Seniora istniejącego przy bibliotece od lat, a w przyszłości obecna dyrekcja chce przyciągnąć młodzież szkolną i włączyć się do umuzykalniania społeczeństwa poprzez koncerty, prelekcje i inne formy pracy z książką i muzyką. Książka przestaje więc być jedynym typem zbiorów jakie udostępniają biblioteki publiczne, a z uwagi na dość duży koszt płyt o powodzenie tych wypożyczalni nie trzeba się specjalnie martwić. Wypożyczalnie tego typu szeroko propagują również płyty i taśmy do nauki języków obcych i mogą wybitnie przyczynić się do podniesienia kultury ogólnej społeczeństwa. Ponieważ w trzecim kwartale 1976 roku ma być udostępniona tzw. „książka mówiona”, do tej pory gromadzone tylko w bibliotekach dla niewidomych, gdyż Ministerstwo Kultury i Sztuki podpisało porozumienie w tej sprawie z Zarządem Głównym Polskiego Związku Niewidomych, więc będzie można poszerzyć krąg odbiorców o ludzi sta-

rych, emerytów i ożywić działalność placówek kulturalnych nowymi formami pracy.

Opolskie doświadczenia mogą posłużyć innym bibliotekom w kraju. Dyrekcja Biblioteki Wojewódzkiej na specjalnej naradzie dyrektorów bibliotek publicznych, apelowała o coraz powszechniejsze wprowadzanie płyt i zbiorów audiowizualnych do wypożyczalni i to niekoniecznie od razu w specjalnych oddziałach. W m-cu maju tego roku wprowadzono w Opołu w nowoczesnej Filii Nr 1 przy ul. Dambonia płyty i wypożycza się je na tę samą kartę co książki. Czytelnik wychodzi zadowolony, nie obarczony specjalnymi wymogami biurokratycznymi, a poszanowanie płyt przez użytkowników świadczy o coraz wyższym poziomie naszego społeczeństwa.

Od maja do listopada br. było ogółem 1.082 wypożyczenia płyt, a w listopadzie prawie 200 czytelników skorzystało z tej formy usług.

W 1976 roku Wojewódzka Biblioteka Publiczna wprowadzi wypożyczenie płyt w dalszych trzech placówkach filialnych.

Do likwidacji „społeczeństwa głuchych” jak nazywa nas czasem w swych doskonałych felietonach Jerzy Waldorf przyczyniają się również biblioteki, a do kaganka oświaty tak często używanego przy propagandzie czytelnictwa jako emblemat włączamy również kire.

Współżycie wszystkich muz symbolizujących sztukę powinno być harmonijne.

## Wiersze o Opolszczyźnie (wybór)

1. Baranowicz Jan: *Góra św Anny*. Kalendarz Opolski 1970, s. 168—169.
2. Basista Mieczysław: *Nasza jest Odra*. Pieśń śpiewana przez studentów-Ślązaków szkół wyższych w Warszawie w roku 1939. Kalendarz Opolski 1959, s. 48.
3. Baumgardten Aleksander: *Opolskie*. Kalendarz Opolski 1959, s. 135.
4. Benckius Bartłomiej: *Bitwa byczyńska*. (Fragment). Kalendarz Opolski 1968, s. 90—91.
5. Chmielnicki Stefan: *Opole to Ojczyzny kwiat*. Muzyka: Szymon Koszyk. Kalendarz Opolski 1970, s. 386, nuty.
6. Chmielnicki Stefan: *Opole; O gmachu PTZO; Na „Dni Opola”; O nagrodzie literackiej miasta Opola*. (Fraszki). Kalendarz Opolski 1960, s. 336—338.
7. Chmielnicki Stefan: *Pochwała Opola*. Kalendarz Opolski 1960, s. 41.
8. Chmielnicki Stefan: *Zaślubiny z Odrą*. Kalendarz Opolski 1966, s. 168.
9. Depta Jadwiga: *Nasza Odra*.  
W: Hendzel W.: *Raciborscy pisarze ludowi*. Opole 1973, s. 71—72.
10. Depta Jadwiga: *Wiosna nad Odrą*. W: Hendzel W.: *Raciborscy pisarze ludowi*. Opole 1973, s. 73.
11. Drzewiecki Leonard: *Nadodrzańska jeseń*. Muzyka: Bogdan Głuszkowski. Kalendarz Opolski 1962, s. 352—354, nuty.
12. Duda Harry: *Na opolskim rynku*. W: Duda H.: *Próba ciszy*. Katowice 1973, s. 22.
13. Duda Harry: *Zimowy spacer nad Odrę*. W: Duda H.: *Próba ciszy*. Katowice 1973, s. 23—24.
14. Goczoł Jan: *Do hutników „Małejpanwi”* (notatka z wyjazdu do huty w Ozimku). W: Goczoł J.: *Manuskrypt*. W-wa 1974, s. 37.
15. Goczoł Jan: *Jarnottówek — grudzień*. W: Goczoł J.: *Manuskrypt*. W-wa 1974, s. 49—50.
16. Goczoł Jan: *Niedziela na wsi*. Goczoł J.: *Manuskrypt*. W-wa 1974, s. 35. (Rozmierz).
17. Goczoł Jan: *Z przyjacielem wyjazd jesienny do Rozmierzy*.

- W: Goczoł J.: *Manuskrypt*. W-wa 1974, s. 34.
18. Gostomski Hieronim: Z: „*Pieśni o Śląsku*”. Kalendarz Opolski 1969, s. 196.
  19. Hylla Jan: *Ziemio opolska!* Kalendarz Opolski 1970, s. 177.
  20. Ilków Stanisław: *Brzeska zima*. W: *Rysopis*. Opolski almanach młodych. Opole 1972, s. 18.
  21. Koch Konrad: *Przebudzenie*. (Wyznanie Opolanina). Kalendarz Opolski 1971, s. 182—183.
  22. Koszyk Szymon: *Zaodrze moje*. (Piosenka). Kalendarz Opolski 1969, s. 203, nuty.
  23. Kurczyna Adam: *Opole*. Kalendarz Opolski 1970, s. 64—65.
  24. Łapszyński: Gustaw: *Oratorium stabrawskie*. Kalendarz Opolski 1969, s. 109.
  25. Niedworok Adolf: *Widokówka z Raciborza*. W: Niedworok A.: *Szare srebro dnia*. Katowice 1968, s. 41—42.
  26. Nyczaj Stanisław: *Opole*. W: *Rysopis*. Opolski almanach młodych. Opole 1972, s. 34.
  27. Osmańczyk Edmund Jan: *Moim jesteś Opole*. (Fragment). Kalendarz Opolski 1962, s. 3.
  28. Osmańczyk Edmund Jan: *To do Polski woła Śląsk Opolski*. Kalendarz Opolski 1959, s. 158.
  29. Piotrowski Włodzimierz: *Opolska Rapsodia*. (Fragmenty). Kalendarz Opolski 1965, s. 238—241.
  30. Soroczyński Tadeusz: *List z Głogówka*. Kalendarz Opolski 1970, s. 328.
  31. Szafarczyk Krystian: *Opole*. Kalendarz Opolski 1965, s. 162—163.
  32. Szafarczyk Krystian: *Pejzaż opolski*. Kalendarz Opolski 1969, s. 49.
  33. Szewczyk Wilhelm: *Pocztówki z odzyskanego Śląska*. Opole; Nysa. Kalendarz Opolski 1959, s. 193.
  34. Szewczyk Wilhelm: *Pozdrowienie Odrze*. Kalendarz Opolski 1959 s. 80.
  35. Szkaradkówna Władysława: *Ziemio Opolska*. Kalendarz Opolski 1959, s. 139.
  36. Ślązak Czesław: *Serce w Opolu*. Kalendarz Opolski 1959, s. 75.
  37. Wyszomirski Bogumił: *Ballady opolskie*. (Oczekiwanie. Skrzypce. Wędrowiec). W: Wyszomirski B.: *Stawię cię ziemi*. Opole 1972, s. 65—94.
  38. Wyszomirski Bogumił: *Fraszki* (M. in. *Opolanki*, *O ZLP w Opolu*; *Los Opolanina*). — Kalendarz Opolski 1959, s. 105.
  39. Wyszomirski Bogumił: *Kędzierzyn*. W: Wyszomirski B.: *Stawię cię ziemi*. Opole 1972, s. 45—46.
  40. Wyszomirski Bogumił: *Kędzierzyńska wiosna*. W: Wyszomirski B.: *Stawię cię ziemi*. Opole 1972, s. 47.
  41. Wyszomirski Bogumił: *Krajobraz opolski*. W: Wyszomirski *Poezje*. Katowice 1961, s. 5.
  42. Wyszomirski Bogumił: *Na górze św. Anny*. W: *Stawię cię ziemi*. Opole 1972, s. 27—28.
  43. Wyszomirski Bogumił: *Nad wykopaliskami w Opolu*. Kalendarz Opolski 1964, s. 100.
  44. Wyszomirski Bogumił: *Na uruchomienie Kędzierzyna*. W: Wyszomirski B.: *Stawię cię ziemi*. Opole 1972, s. 48—49.
  45. Wyszomirski Bogumił: *Nocne Opolan rozmowy*. Kalendarz Opolski 1964, s. 300—301.

46. Wyszomirski Bogumił: *Opolski Ostrów*. Kalendarz Opolski 1966, s. 6—7.
47. Wyszomirski Bogumił: *Opolszczyzna*. W: Wyszomirski B.: *Stawię cię ziemi*. Opole 1972, s. 61—62.
48. Wyszomirski Bogumił: *Śląsku, Ojczyzno moja*. W: *Stawię cię ziemi*. Opole 1972, s. 29—30.
49. Żurakowski Bogusław: *Księżyc w Opolu*. Kalendarz Opolski 1960, s. 196.
50. Żurakowski Bogusław: *Szachy na Ostrówku*. Kalendarz Opolski 1960, s. 151.



## Refleksje o czytelniku i czytaniu

„Czytelnik i autor często nie rozumieją się dlatego, ponieważ autor zna swój temat za dobrze i uważa go niemal za nudny, a wskutek tego opuszcza przykłady, które zna setkami; lecz dla czytelnika rzecz jest obca i skory jest do mniemania, że jest źle uzasadniona, jeśli go się pozbawi przykładów.”

Fryderyk Nietzsche: Ludzkie i arcyłudzkie.

\*

„Niech się żadnemu pisarzowi nie wydaje, iż czytelnik kiedykolwiek prze- staje mu patrzeć na ręce.”

Adolf Rudnicki: Niebieskie kartki, 24.

\*

... „czytelnicy przyzwyczajeni są do tego, że pisarz to istota, która żyje za grosz, a mówi za milion, a nie na odwrót.”

A. Rudnicki, tamże.

\*

„Jeśli dążymy niekiedy w pismach do pewnej głębokości, jeśli staramy o zwroty najgładsze a czasem o nazbyt wielką delikatność, to jedynie przez dobre mniemanie o wych czytelnikach.”

La Bruyère: Charaktery.

\*

„Kto czyta, od tego głód się odwraca... Czytanie ułatwia nabycie wiedzy, ta zaś jest potęgą, której głód oprzeć nie jest się w stanie.”

Teodor Tomasz Jeż: Dyplomacja szlachecka.

\*

„Dziwny zwyczaj — czytać! To coś, jak żyć na cudzy rachunek. Wciąż wszyscy pytają się nawzajem: czytałeś, czytałeś, czytaliście?...”

Maksym Gorki: Klim Samgin.



... „można i czytać trzeba wszystko, ale swoje wiedzieć.”

Lucjan Rudnicki: Stare i nowe.



„Najinteligentniejsza kobieta nie zapomina, czytając, nigdy o samej sobie, prąd wewnętrzny jest w niej zbyt silny.”

Romain Rolland: Dusza zaczarowana.



„Żyjemy w epoce, w której zbyt wiele się czyta, aby być mądrym, a zbyt wiele myśli, aby być pięknym.”

Oskar Wilde



„Zbyt chętnie czytam książki, by je pisać...”

Oskar Wilde



„Czytanie to jedna z najtrudniejszych sztuk, inaczej nie byłoby stale tylu omyłek. Czytać winno się całym życiem, ale nie zawsze można, nie zawsze własne życie wystarczy, piszący może być o wiek dalej.”

Adolf Rudnicki: Niebieskie kartki.



... „tylko reakcja ma czas na czytanie.”

A. Rudnicki, tamże.



... „lenistwo nie znosi żadnego czytania, a samo już śledzenie wzrokiem liter jest użytecznym i pełnym wartości zadaniem, nie wymagającym wnikania w to, jakie myśli lub teorie pod znakiem tym się kryją.”

Walter Scott: Wawerly.



„Czytanie pozbawia oczu blasku.”

Honoriusz Balzac: Fizjologia małżeństwa.



„Czytać znaczy niemal współtworzyć.”

H. Balzac, tamże.



„Szkoda, że nie można czytać w cudzych myślach. Idziesz w ciemnościach, zdaje się; że przed tobą szczęście, a tu jeszcze krok — i przepaść. Straszna gra!”

Ilija Erenburg: Odwilż.

\*

„Dobre czytanie poezji nie polega na odczytywaniu jedynie tego, co zawarte jest w ciasnych granicach słowa, ale na umiejętności odczytywania tego, co jest między wierszami.”

Mieczysław Jastrun: Poeta i dworzanin.

\*

„Na prowincji każdy mówi takim językiem, jaki umie: każdy uważa politykę za rzecz dobrą tylko dla próżniaków i każdy czyta to, co mu się podoba, to jest nie czyta właściwie nic”...

Jan Lam: Wielki świat Capowic.

\*

„Czytanie jest zgubą i zagładą wszelkiej lojalności.”

J. Lam, tamże.

\*

„Mój brat nie czyta całkiem,  
A przecież jest marszałkiem!”

M. Rodoc (Biernacki): Czy sąsiad czasem czyta?

\*

„Bystry czytelnik odkrywa nieraz w pismach doskonałości inne niż te, które autor tam włożył i dostrzegł, i nieraz używa im bogatszej treści i obrazów.”

Montaigne

\*

„Górnicy, szukający złota lub innych szacownych kruszców, nie powierzają tylko wzruszają ziemię, ale głęboko kopią i z wielką usilnością stale pracują. Tak i my, chcąc prace rozumu zrobić użytecznymi, powinniśmy głębiej szperać i lepszych ksiąg dobierając pracować nie daremnie.”

Lipsjusz

\*

„Niewiedza to stróż cnoty. Gdzie nie ma widoków, tam nie ma i ambicji: człowiek ciemny żyje pośród dobroczynnej nocy i niczego nie pragnie, ponieważ niczego nie umie zobaczyć. I jest niewinny dzięki temu. Kto czyta, ten myśli, kto myśli, ten rozumuje. Nie rozumować — na tym polega obowiązek człowieka, na tym polega również i jego szczęście. Oto prawdy, którym zaprzeczyć nie sposób. Opiera się na nich porządek społeczny.”

Wiktor Hugo: Człowiek śmiechu.

\*

„Nic tak nie rozwija przyzwyczajenia do dorywczego, pobieżnego czytania, jak pobłażliwość.”

Walter Scott: Wawerly.

„Powiedz mi co czytasz, a powiem kim jesteś. Jeśli nasłuchujesz pilnie gdy przemawia do ciebie człowiek wielki — możesz uważać się za szczęśliwego.”

Karl Boesch

\*

„Kiedy się czyta za szybko lub za wolno, nie się nie rozumie.”

Blaise Pascal: Myśli.

\*

„Kiedy namiętność prze nas do jakiejś rzeczy, zapominamy o obowiązkach: gdy nas zajmie książka, czytamy ją, choćbyśmy powinni robić co innego. Aby przypomnieć sobie obowiązki, trzeba zamierzyć jakieś zatrudnienie, do którego mamy wstręt; wówczas wymawiamy się, że mamy co innego do czynienia, i tym sposobem przypominamy sobie o obowiązkach.”

B. Pascal, tamże.

\*

„Dziwna rzecz, ile człowiek może przelknąć. Przez dziesięć minut czytałem gazetę: oczami chłonałem ducha pewnego nieodpowiedzialnego człowieka, który słowami innych ludzi przesuwą i rozwadnia w własnych ustach i nie strawione podaje dalej. Spożyłem całą szpalte.”

Hermann Hesse: Wilk stepowy.

\*

„Czytelnik (w przeciwieństwie do człowieka działającego lub nawet studiującego): typ współczesny, i to ważny, gdyż taki człowiek przez wyprzedzenie wszystkiego wyobraźnią pozbawia się zupełnie rzeczywistości.”

Fryderyk Christian Hebbel: Dzienniki.

\*

„Publiczność jest poetą zmęczonym, któremu wszystko w swoim dziele wydaje się albo za blade, albo za jaskrawe.”

F. Ch. Hebbel, tamże.

\*

„Zakochani zawsze udowodnią wam, że dopiero w jakimś tam małym komu znanym tomie twórca dał swą miarę, że bez tego tomu nie wolno mówić, iż się zna pisarza, ale zakochani to wariaci! Trzy, cztery książki — najczęściej — to cały twórca, reszta to premia dla tych, którzy go kochają. Ponieważ kochają, nigdy nie mają dosyć. W sztuce doznania najwyższego rzędu są także miłośne.”

Adolf Rudnicki: Niebieskie kartki, 28

\*

„Kultura czytelnictwa narasta i rozwija się stopniowo. Do dzieł na wyższą miarę artysty prowadzi droga poprzez utwory o niższym poziomie.”

*Ze stanowiska społecznego te ostatnie mogą być nawet pożyteczniejsze,  
bo przedostają się do najszerszych mas."*

Kazimierz Czachowski: *Obraz współczesnej literatury polskiej  
1884—1933.* Lwów 1934.

\*

*„Redaktor także ma swego redaktora. Jest nim czytelnik."*

„Gazeta Robotnicza” 1958.

\*

*„Czytać to myśleć cudzą głową zamiast własną."*

A. Schopenhauer

\*

*„Czytanie jest dla ducha tym, czym gimnastyka dla ciała."*

Addison

\*

*„Czytanie jest genialnym środkiem wymyślonym dla unikania myślenia."*

Helps

Ze zbiorów aforystycznych Joachima Glenska

## Przegląd książek o Śląsku

**Brzeg. Dzieje. Gospodarka. Kultura.** Pod red. Władysława Dziewułskiego. Opole: Inst. Śląski 1975, s. 501, nrb. 4, il., bibliogr.

Książka ta ukazuje się w kolejnym tomie szkiców monograficznych miast i miasteczek Opolszczyzny w roku obchodów XXX-lecia PRL, i akcentuje jeszcze jedną ważną rocznicę. Jest to 300 rocznica śmierci ostatniego księcia brzeskiego — Jerzego Wilhelma z linii Piastów brzesko-legnicko-wrocławskich. Autorzy starali się przybliżyć współczesnym mieszkańcom Brzegu najdawniejsze dzieje miasta, jego ciekawą historię i tradycje kulturalne, doprowadzając szkice do lat 70 naszego stulecia. Ładna szata graficzna książki oraz bogaty materiał ilustracyjny. Pozycja ta powinna się znaleźć w księgozbiorach podręcznych czytelnicy.

**Kalendarz Opolski 1976.** Opole: Opolskie Tow. Kult.-Oświat. 1975, s. 400, nrb. 4, il.

„Kalendarz Opolski” oczekiwany jest w wielu rodzinach na Śląsku, jako niezastąpione źródło informa-

cji o najważniejszych wydarzeniach jakie zaszły w minionym okresie na Opolszczyźnie i co ma przynieść bieżący rok. Redaktorzy „Kalendarza” znając te upodobania odbiorców, traktują go jako źródło pożytecznej rozrywki i niezbędnej informacji o życiu kraju i regionu. Czytelnicy znajdą tu trochę poezji, trochę prozy i humoru, a dla bibliotekarzy bardzo istotna będzie kronika wydarzeń społeczno-kulturalnych od września 1974 r. do sierpnia 1975 r. Relacje z Panoramy XXX-lecia oraz otwarcia Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu uzupełniają wiadomości z kroniki. Szkoda tylko, że nie ma nic o bibliotekach jak w latach ubiegłych.

**Kowalski Kazimierz: Wstrząsający sen nocy, czyli skrzypek sierotka.** Okł. projekt. M. Zwolińska. Ukł. graf. K. Kowalski. Opole: Opol. Red. Liter. Rozgł. Pols. Radia i Wojew. i Miejska Bibl. Publiczna w Opolu 1975, s. 144. Zeszyty Literackie (10). Egz. numer. 250.

Sygnalizujemy jako ciekawostkę bibliofilską, że została wznowiona

seria literacka wydawana wspólnie przez Rozgłośnię Polskiego Radia w Opolu oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną. Jest to dziesiąty tomik tej serii, która przestała wychodzić kilka lat temu. Prezentuje ona utwory pisarzy opolskich, które były przedtem nadawane na antenie PR w wersji słuchowiska. Fragmenty „Skrzypka sierotki” zostały nadane w 1973 r. Sam autor podaje w rozwinięciu tytułu, że jest to wielce wzruszająca historia matki, która po latach, swego syna cudom prawdziwym odzyskała i jakie to miało następstwa srogie dla rodziny i pomyślenia przyjaciółom życzliwym opisał... znany nam wszystkim Kazimierz Kowalski. Dla ścisłości wyjaśniam, że jest to tzw. opowiadanie z kluczem, którą Opolanie rozszyfrują bez większych trudności.

**Opole. Monografia miasta.** Pod red. Władysława Dzięwulskiego i Franciszka Hawranka. Opole: Inst. Śląski 1975, s. 703, il., bibliogr., (liczne wykresy i tabele w tekście).

Trzydzieści lat miasto czekało na swoją monografię. Opracowania pryncypialne jakich było nawet dużo w ciągu minionych lat nie zadawały czytelnika i nie koły lokalnego patriotyzmu, który narodził się nie tylko wśród starszego pokolenia, ale także wśród młodzieży. Dla dorosłych Opole było miastem wybranym, dla nich już rodzinnym. Monografia ma charakter popularnonaukowy, gdyż autorem zależało na jak najszerszej popularyzacji zagadnień historycznych i gospodarczych związanych z Opo-

lem. Monografię w większości oparto na materiale archiwalnym i powierzono jej opracowanie ludziom najbardziej kompetentnym w zagadnieniach poruszanych w książce. Z małego prowincjonalnego, rejonowego miasteczka Opole, stało się stolicą regionu. Ponieważ nie uświadomiamy sobie tego zbyt często, lektura monografii ukaże nam ten fakt niezbitnie i ciekawie. Do księgozbiórów podręcznych i regionalnych wszystkich bibliotek publicznych naszego województwa, oraz do szerokiej popularyzacji wśród czytelników wyrobionych.

**Moroz Piotr: Polityka wschodnia FDP w latach 1961—1970.** Warszawa: Państw. Wydaw. Nauk. 1976, s. 207.

Rewizjonistyczna polityka RFN doczekała się obszernej literatury naukowej i wielu pozycji publicystycznych nie tylko u nas, ale i w wielu państwach na świecie. Część tego dorobku stanowią prace polskie. Daty 1961—1970 mają swoje uzasadnienie, gdyż jest to okres silnej pozycji Adenauera i jego koncepcji intensywnej odbudowy kraju w integracji z Zachodem oraz jawne rewizjonistyczne stanowiska wobec Wschodu. Praca Moroza jest skróconą wersją pracy doktorskiej napisanej w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1970—1972. Dla czytelnika wyrobionego, interesującego się tematyką niemcoznawczą.

**Pośpiechowa Leokadia: Pisarze Opolszczyzny.** Opole: Inst. Śląski 1975, s. 111.

Z okazji jubileuszu XX-lecia

istnienia Opolskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, który odbył się 16 stycznia 1976, Instytut Śląski w Opolu oraz Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego wydali w małym nakładzie 350 egz., informator o pisarzach Opolszczyzny. Wstęp informuje czytelnika o rozwoju opolskiego środowiska literackiego i o zdobywaniu sobie przez niego prawa obywatelstwa na ogólnopolskim rynku literackim. Nie znajdziemy tu wszystkich sylwetek pisarzy opolskich, gdyż za kryterium przyjęto stan zamieszkania i tworzenia tu, na ziemi opolskiej do końca 1974 r. Brakuje zatem bardzo popularnego i cenionego prozaika zajmującego się tematyką historyczną — Zbigniewa Zielenki, który przeniósł się właśnie w tym czasie do Słupska. Uwzględniono pisarzy nieżyjących, a więc bibliotekarze znajdują tu zdjęcia i biogramy Stefana Ordęgi-Różnickiego, Rafała Urbana i in. Z punktu widzenia informacyjnego, pozycja ta stanowi cenne źródło dla bibliotek. Układ materiału następujący: zdjęcia pisarzy, życiorysy oraz bibliografia przedmiotowo-podmiotowa. Na końcu autorka zamieściła szkic o opolskim zespole pisarskim drukowany na łamach „Kwartalnika Opolskiego” w 1971 r. Należy założyć, że opracowanie redakcyjne informatora nie jest zbyt staranne, a bibliografia o pisarzach w wyborze.

**Pluta Feliks: Język polski w okresie drugiej wojny światowej.** Studium słowotwórczo-semantyczne. Opole: Opol. Tow. Przyj. Nauk 1975, s. 255.

W czasie wojny, pisze autor, po-

jawia się nowe słownictwo, którego część zazwyczaj nie ulega zapomnieniu i wchodzi do języka ogólnonarodowego. Nie chodzi tu tylko o słownictwo z tzw. marginesu. Język polski w czasie wojny nabral prostoty, pozbył się całkowicie patosu, wytworzył cały szereg nowych określeń, nawet z dziedziny techniki. Zagadnienia te omówione są w następujących częściach.

1. Słownictwo, które było powszechnie znane na znacznym obszarze Polski w różnych środowiskach.
  2. Słownictwo, które miało zasięg lokalny i występowało tylko w Warszawie, Krakowie, Lwowie, a nie znały go inne miasta.
  3. Słownictwo konspiracyjne i gwar partyzancka.
  4. Słownictwo żołnierskie, które pojawiło się w wojsku polskim w ZSRR, na Zachodzie i Bliskim Wschodzie.
  5. Słownictwo utworzone przez publicystów prasy konspiracyjnej.
- Praca ta, mimo iż będzie najbardziej interesowała polonistów i językoznawców, adresowana jest do szerszego kręgu czytelników, którzy pamiętają okres II wojny światowej. Autor zastrzega się, że nie wyczerpał materiału, gdyż opracowanie go wymaga pracy zespołu i przerasta siły jednego człowieka. Czytelnikom i bibliotekarzom zwracam uwagę na rozdział pt. „Życie codzienne w czasie II wojny światowej w świetle słownictwa”.

**Wypisy do dziejów miasta Opola.** (Red. nauk. Franciszek Hawranek). Opole: 1975, s. 195, il., portr., tab. — Instytut Śląski w Opolu. Wypisy do dziejów ziemi opolskiej. W części dotyczącej samego Opo-



la, czytelnik znajdzie zwięzły zarys dziejów miasta Opola oraz dzieje miasta w wypisach bogato ilustrowane zdjęciami archiwalnymi. W „Wypisach” autorzy zawarli najważniejsze i najciekawsze wydarzenia z dawnych i nowszych lat w powiecie i samym mieście Opolu. Ponieważ wydawniczo „Wypisy” zbiegły się z monografią miasta Opola, dociekliwi czytelnicy będą sobie mogli niektóre wydarzenia przestudiować w szerszym zakresie. „Wypisy” przeznaczone są głównie dla młodzieży szkół podstawowych i średnich. Kompletować należy w księgozbiorach podręcznych czytelników lub w księgozbiorach regionalnych jeśli są wydzielone.

#### **Wypisy do dziejów oleskiego.**

(Red. nauk. Franciszek Hawranek). Opole: 1975, s. 227, il., tab. — Instytut Śląski w Opolu. Wypisy do dziejów ziemi opolskiej.

W serii „Wypisy do dziejów ziemi opolskiej”, ukazującej się pod red. Franciszka Hawranka, ukazał się następny tom pt. „Wypisy do dziejów Oleskiego”. Układ materiału pozostał bez zmian. Wypisy składają się z czterech części oraz noty od wydawcy. Nota informuje o całości wydawnictwa i dla jakiego czytelnika jest ono przeznaczone. Cz. 1 zawiera Zarys dziejów Śląska Opolskiego ważniejszych wydarzeń na Śląsku Opolskim. Cz. 2 Dzieje Śląska Opolskiego w wypisach. Cz. 3 Zarys dziejów Oleskiego. Cz. 4 Dzieje Oleskiego w wypisach. Publikacje te są zalecane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Opolskiego do użytku w kl. 7 i 8 szkoły podstawowej oraz w szkołach średnich.

Do księgozbiorów podręcznych bibliotek niższego szczebla organizacyjnego, bibliotek dziecięcych i księgozbiorów regionalnych wszystkich placówek.

#### **Wypisy do dziejów raciborskiego.**

(Red. nauk. Franciszek Hawranek). Opole: 1975, s. 185, il., tab. — Instytut Śląski w Opolu. Wypisy do dziejów ziemi opolskiej.

#### **„Wypisy do dziejów ziemi opolskiej”,**

którego kolejny tom prezentujemy bibliotekarzom, są kapitalnym źródłem informacji zalecanym dla młodzieży jako lektura uzupełniająca do nauki historii. Oprócz powtarzającej się we wszystkich tomach partii materiału dotyczącego całej Górnego Śląska, cz. 3 i 4 poświęcona jest omawianej w tytule ziemi. Racibórz — ziemia rodzinna Arki Bożka jest jedną z najcięższych i najbogatszych w wydarzenia. Była siedzibą jednej z najstarszych polskich gazet na Śląsku — „Nowin Raciborskich”, była miejscem, postoju Jana Kasprawicza, obecnie stoi tam symboliczny pomnik Matki-Polki. Bogata w tradycje, tętni dziś ożywionym życiem gospodarczym. Mimo iż w nowym podziale administracyjnym znalazła się w woj. katowickim jest nierozdzielnie związana z przeszłością Śląska Opolskiego. Do szerokiej popularyzacji i do księgozbiorów podręcznych i regionalnych.

**Zurakowski Bogusław: Słowa czasu każdego.** Kraków Wydaw. Liter. 1975, s. 50.

Nowy tomik wierszy Bogusława Zurakowskiego miłośnicy poezji

zdjęli z półek księgarskich w błyskawicznym tempie. Świadczy to nie tylko pochlebnie o poecie, ale także o czytelnikach, którzy szukają w poezji autentycznego wzruszenia i piękna zamkniętego w tak bardzo trudnym tworzywie jakim jest słowo. Właśnie to „słowo”, autor odnalazł bezbłędnie i przekazał w pięknej poetyckiej formie zrozumiałej dla każdego czytelnika. li w rękach.

„Kształtem miłości piękno jest” mówi poeta w ostatnim wierszu pt. „Epilog nocy”. „Niech ognisko pieśni będzie podsycane, niech serce nie zatrwoży się przed spalaniem, niech podmuch wejrzenia zburzy granice i niech otworzy nas aż po szept wodospadu...”. Tym fragmentem „Epilogu nocy” zachęcam do czytania tych, którzy jeszcze tomiku nie mia-

## Spis treści

1. Sękowski R. — WBP w Opolu VI Międzynarodowa Konferencja Krajów Socjalistycznych poświęcona problemom budowy, wyposażenia i urządzeń technicznych bibliotek . . . . .	3
2. Łobodzińska H. — WBP w Opolu Projekt ramowych programów szkoleń na rok 1976 . . . . .	12
3. Analiza statystyczna bibliotek publicznych województwa opolskiego za rok 1975 . . . . .	21
4. Dąbrowska T. — Biblioteka IWMB w Opolu Dlaczego książka popularnonaukowa nie dominuje? . . . . .	25
5. Krauze M. „Jesienne zamyślenia” — scenariusz programu poetyckiego opracowany z tekstów Haliny Poświatowskiej . . . . .	31
6. Kościów J. — WBP w Opolu Seniorzy potencjalnymi czytelnikami bibliotek publicznych . . . . .	38
7. Fikus R. — Liceum Sztuk Plastycznych w Opolu Czy młodzież lubi Staffa? . . . . .	40
8. Kościów J. — WBP w Opolu Muzyka nie tylko z sal koncertowych (o wypożyczalniach płyt i zbiorów audiowizualnych) . . . . .	43
9. Lisińska-Tokarska A. — WBP w Opolu Wiersze o Opolszczyźnie (wybór) . . . . .	45
10. Refleksje o czytelniku i czytaniu . . . . .	48
11. Kościów J. — WBP w Opolu Przegląd książek o Śląsku . . . . .	53





